

BEZPŁATNA

# GAZETA RZGOWSKA

NR 5 (65) | Maj 2015

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## PRZEKLEŃSTWO RZGOWA?



Pożar w „Jantarze” w czerwcu ubiegłego roku

Zapewne przed laty nikt się nie spodziewał, że firma „Jantar”, zajmująca się recyklingiem odpadów, stanie się przekleństwem wielu mieszkańców Rzgowa, szczególnie tych mieszkających w jej sąsiedztwie. Roznoszone przez wiatr śmieci, nieznosne zapachy i szczury chodzące po ulicach w biały dzień – to coś, z czym wielu okolicznych mieszkańców nie może się pogodzić. Choć protesty ludzi trwają od dawna, gospodarze miasta są bezsilni.

str. 3

### Czytaj w tym numerze:

• Krajobraz po wyborach

str. 2

• Jedynka jednak bez korków

str. 4

• A bobry robią swoje

str. 5

• Złoto i tampony

str. 10

## IBUK LIBRA

Bez wychodzenia z domu można wypożyczyć interesującą książkę, a potem czytać ją na ekranie komputera, tabletu, a nawet telefonu komórkowego. A wszystko dzięki platformie IBUK LIBRA. Wystarczy tylko zgłosić się do Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzgowie, by otrzymać indywidualny kod PIN umożliwiający bezpłatne korzystanie z około 1,5 tys. książek w języku polskim. Dostęp do nich jest przez 24 godziny na dobę, czytać możemy w dowolnym miejscu, także poza granicami kraju.

Jak nas poinformowała dyr. Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzgowie Anna Malinowska, z IBUK LIBRA można tu korzystać od jesieni ubiegłego roku. Kilkudziesięciu czytelników ze Rzgowa przekonało się o tym, że wirtualna biblioteka jest wygodniejsza od tej stacjonarnej, z regalami i papierowymi książkami.

(RP)

## RZGOWIANIE tańczą i śpiewają 30 lat



Już 30 lat Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” występuje na estradzie, rozslawiając polski folklor w kraju i poza jego granicami. Wielki jubileuszowy koncert w Parku Miejskim mimo nienajlepszej pogody gorąco okłaskiwały tłumy rzgowian, a także liczni goście przybyli z tej okazji do grodu nad Nerem. Były, oczywiście, gratulacje władz miejskich, życzenia dalszych owocnych lat i wspomnienia. Powodem do tych ostatnich był wspaniały występ zespołowych oldboyów, którzy tańczyli w „Rzgowianach” w pierwszych latach jego istnienia.

Szerzej na temat jubileuszu – str. 16

# Krajobraz po wyborach

Wybory prezydenckie mamy już za sobą. W mieście i gminie Rzgów na Andrzeja Dudę oddano 2862 głosy (58,55 proc.), zaś na Bronisława Komorowskiego – 2026 (41,45 proc.). Frekwencja wyniosła 64,31 proc. Na A. Dudę głosowano najliczniej w Grodzisku (67,01 proc.), Guzewie (63,09 proc.), zaś na B. Komorowskiego - w Starowej Górze (49,25 proc.) i w Rzgowie w lokalu komisji nr 2 przy ul. Szkolnej (47,76 proc.).

W powiecie łódzkim wschodnim także zwyciężył A. Duda, który uzyskał 18752 głosy (55,33 proc.), zaś B. Komorowski –

15147 głosów (44,67 proc.). Frekwencja wyniosła tu 61,69 proc. Tylko w jednej gminie – Nowosolnej zwyciężył B. Komorowski, uzyskując 56,13 proc. głosów ważnych, podczas gdy A. Duda zebrał tu tylko 48,87 proc. W Brójcach ten ostatni uzyskał niemal dwukrotnie więcej głosów niż jego konkurent.

W woj. łódzkim zwyciężył A. Duda. Uzyskał on 53,75 proc. głosów ważnych, podczas gdy urzędujący prezydent – 46,25 proc. najliczniej głosowali na A. Dudę w powiatach: piotrkowskim – 74,21 proc., skierniewickim – 72,88 proc. i bełchatowskim – 71,35 proc. B. Komorowski najlepszy wynik osiągnął w powiatach: Łódź – 61,00 proc., pabianickim – 52,27 proc. i zgierskim – 51,05 proc. Urzędujący

prezydent najgorszy wynik uzyskał w pow. piotrkowskim – 25,79 proc., opoczyńskim – 26,11 proc. i skierniewickim – 27,12 proc.

Co te wyniki oznaczają dla kraju i regionu? Przede wszystkim po władzę sięga dotychczasowa opozycja i obóz PiS, który reprezentuje A. Duda. Znosi się na ostrą przedwyborczą kampanię parlamentarną i przewartościowanie polskiej sceny politycznej.

(P)

## Sukces M. Kuszyńskiej

Monika Kuszyńska, którą kilka lat temu gościliśmy na rzgowskiej estradzie, wystąpiła w finale Eurowizji. Co prawda nie odniosła sukcesu, na który wszyscy po cichu liczyliśmy, ale zrobiła znakomite wrażenie i zyskała sporo sympatii. Na scenie prezentowała się bardzo dobrze

i jej występ oceniony został wysoko. O ostatecznym wyniku decydowały jednak głosowania poszczególnych krajów, bez fanów M. Kuszyńskiej z Polski, a do takich ocen można było mieć sporo zastrzeżeń.

Nie był to zatem występ stracony, możemy powiedzieć

wbrew wielu malkontentom, że pani Monika, bliska nam choćby z racji zamieszkiwania w sąsiednim Tuszynie, zrobiła bardzo dużo dobrego zarówno dla naszego kraju jak i polskiej piosenki. Dodajmy, że niedługo rzgowianie będą mieli okazję spotkać się z nią, by wysłuchać m.in. wrażeń z występów w finale Eurowizji.

(P)



Grażyna Galkiewicz, radna ze Rzgowa (druga od lewej), okazała się najlepszą radną w powiecie łódzkim wschodnim i drugą w województwie w konkursie na samorządowca roku. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Rzgowa radni i gospodarze gminy złożyli jej gratulacje.

## Film o „Rzgowianach”



Z okazji 30-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” ukazała się płyta z nagraniem tańcami ludowymi. Zaprezentowany na niej zestaw pochodzi z licznych koncertów zespołu, liczne filmy wzbogacone zostały zdjęciami ilustrującymi trzydziestoletnie dzieje „Rzgowian”, od założenia przez Wojciecha Kacperskiego do dziś, gdy w kilku grupach wiekowych występuje na estradzie ponad 100 tancerzy i pieśniarzy. Przygotowaniem i montażem materiału filmowego zajął się jeden z najstarszych członków zespołu Jarosław Kuna.

Starannie wydaną płytę firmują: GOK w Rzgowie oraz ZPiT „Rzgowianie”.

(PE)

## Już w sierpniu

## Międzynarodowe Targi Mody

Trzecia edycja Międzynarodowych Targów Mody w Ptak Fashion City odbędzie się 28-30 sierpnia br. Trwają już przygotowania do tej wielkiej imprezy wystawienniczo-handlowej oferującej premierową kolekcję jesień/

zima. Targom towarzyszyć będzie wiele różnorodnych imprez.

W hali G Miasta Mody czynny jest punkt informacyjny, w którym zarówno wystawcy jak i klienci z kraju i zagranicy mogą dowiedzieć się o sierpniowych MTM. (ER)

## Prezenty na Dzień Dziecka

Pięć placów zabaw w gminie Rzgów (Grodzisko, Guzew, Kalinko, Starowa Góra) zdążył doposażyć przed Dniem Dziecka w atrakcyjny sprzęt burmistrz Konrad Kobus. W Starowej Górze na jednym z dwóch placów zabaw pojawił się m.in. sprężynowy bujak, karuzela i pomost linowo-wspinaczkowy, na drugim tego typu obiekcie w tej miejscowości już wkrótce ruszy montaż 4-wieżowego zestawu zabawowego, karuzeli i huśtaw-

ki. Także w Kalinku, gdzie plac zabaw ogrodzono w ubiegłym roku, dodatkowo zainstalowano już m.in. 2 drewniane wieże. Także dodatkowe urządzenia dla milusińskich pojawiły się na przyшкоlnym placu zabaw w Guzewie. Z kolei Grodzisk zyskał atrakcyjny 20-metrowy zjazd linowy.

Wszystkie zakupione urządzenia, jak zapewnia burmistrz, spełniają wymagania bezpieczeństwa, co jest potwierdzone certyfikatami. (R)

## Gratulacje dla Guzewa!

Podczas tegorocznego Święta Powiatu Łódzkiego Wschodniego uhonorowano laureatów VI Powiatowego Konkursu Plastycznego dla dzieci „Z polcją bezpieczniej”. W pierw-

szej trójce laureatów znalazł się uczeń Szkoły Podstawowej w Guzewie Wiktor Gorzkiewicz (III miejsce). Także w gronie wyróżnionych nie zabrakło uczennic wspomnianej szkoły: Natalii

Wawrzko, Julity Kirsch, Wiktorii Fuks i Aleksandry Bagińskiej. Gratulujemy!

Dodajmy, że laureatom wspomnianego konkursu nagrody wręczał sam komendant powiatowej policji w Koluśkach inspektor Krzysztof Dąbrowski.

(P)

## KRÓTKO

**WYBORY ŁAWNİKÓW** – muszą się odbyć do października br. Ze Rzgowa do Sądu Okręgowego w Łodzi wybierzemy 4 ławników, zaś do Sądu Rejonowego Pabianicach – łącznie 5, w tym 2 w sprawach z zakresu prawa pracy.

**WALKĘ** z rakiem przegrała mieszkanka Rzgowa, do niedawna soltys – Iwona Gepert. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radni chwilą milczenia uczcili Jej pamięć.

**KARTA** rodzin wielodzietnych – bałagan, jak panuje w zakresie ustalenia ulg państwa i samorządów różnego szczebla powoduje, że nie bardzo wiadomo, na co mogą liczyć rodziny z trójką i większą liczbą dzieci.

**WAKACJE** za pasem – to już ostatnie tygodnie nauki, a potem 2 miesiące laby. W tym czasie rzgowska szkoła dzięki malowaniu (przetarg wartości 169 tys. zł wygrała firma z Łowicza) wypięknieje. Jesienią obchodzić będzie 100-lecie istnienia.

**NOWOŚCI** w Gminnej Bibliotece Publicznej w Rzgowie – w tym roku na zakup nowych książek samorząd przeznaczył 20 tys. zł, zaś resort kultury dodatkowo 6 tys. zł. To sporo, dlatego dyr. Anna Malinowska sprowadza najnowsze i najciekawsze pozycje wydawnicze. Dodajmy, że czytelnicy mają do dyspozycji również ok. 20 tytułów prasowych, w tym sporo prasy hobbystycznej.

**MAJOWA** aura – najpiękniejszy w roku miesiąc nie rozpieszca nas zbyt, ale nie ma co narzekać, bo opady deszczu

są niezbędne. Mamy nadzieję, że po chłodnych ogrodnikach nie będzie już kłopotliwego o tej porze roku zima.

**AGROTECHNIKA 2015** w konkursie najlepszych ciągników rolniczych i maszyn w Bratoszewicach najlepszymi okazali się: FARMASZ ze Starych Koluśzek, który prezentował m.in. austriacki ciągnik STEYER 6230 CVT (I miejsce w kat. ciągniki rolnicze) oraz AGROTUSZYN z Tuszyńa prezentujący ZETOR FORTERRA 140 HD (III miejsce w tejże kat.)

**ENKLAWY** zagrożenia – do takowych należy w Rzgowie m.in. rejon zaplecza „Orlika” oraz tzw. ścieżka harcerska. Przydałoby się więcej patroli policji w tych miejscach.

**OSPRZET** reklamy elektronicznej w Rzgowie (przy DK-1) usiłovali nad ranem ukraść dwaj młodzi mieszkańcy Poddębic. Jednego z nich policjanci zatrzymali na gorącym uczynku, drugiego nieco później, bowiem zbiegł z miejsca przestępstwa. Złodziejami zajmuje się prokurator, trwa też ustalanie strat.

Z sesji Rady Miejskiej w Rzgowie

## PRZEWODNICZĄCY DAJE DOBRY PRZYKŁAD

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej (27 bm.) przewodniczący Jarosław Świerczyński zaproponował zdjęcie z porządku obrad punktu dotyczącego przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzen-

nego dla części Rzgowa (rejon ul. Pabianickiej, ul. Krasickiego). Radni zgodzili się z argumentacją przewodniczącego.

Dlaczego zgodzono się na taki w gruncie rzeczy niepopularny ruch? Świerczyński uzasadnił to obszernie, zwracając uwagę, że

„uchwała, chociaż w swoich założeniach sprawiedliwa i przyczyniająca się do wzrostu wpływów do budżetu, trafia pod obrady Rady Miejskiej dopiero 2 lata po tym, jak wniosek w tej sprawie złożyli mieszkańcy gminy. Wśród nich byłem też ja, gdyż na tym te-

renie znajduje się również działka będąca moją własnością”.

J. Świerczyński twierdzi, że byłoby niestosowne, gdyby Rada Miejska nowej kadencji zajęła się w pierwszej kolejności terenami, na których znajduje się działka jednego z radnych. Wniosek ten

czekał na realizację już kilka lat. Może więc poczekać do czasu aż Rada uchwali studium dla całej gminy, a Urząd Miejski przygotowuje więcej szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego tak, aby do sprawy podejść kompleksowo”.

## PRZEKLEŃSTWO RZGOWA?

dokończenie ze str. 1

Wielki pożar hali „Jantaru”, w której odpady przemysłowe przerabiano na paliwo alternatywne, ujawnił przed prawie rokiem zagrożenie, jakie stwarza firma. Okazało się, że otrzymała ona zgodę na funkcjonowanie w sytuacji, gdy brakowało w pobliżu hydrantów i wody do gaszenia nawet niewielkiego pożaru, ponadto do atmosfery trafiło sporo trujących związków, a jeden ze strażaków uległ zatruciu. Wszystko to jakimś dziwnym sposobem okazało się w Rzgowie „drobiazgiem” i firma znów przerabia setki ton odpadów.

### „JANTAR” NA CENZUROWANYM

Ostatnio o „Jantarze” ponownie stało się głośno na skutek protestów okolicznych mieszkańców. Po pożarze w czerwcu 2014 roku trzeba było odbudować zniszczoną halę, a ponadto dokończyć inwestycję finansowaną m.in. ze środków unijnych. Roboty te przedłużyły się, w związku z czym wyrosły potężne hałdy odpadów przygotowanych do przerobu. Teraz powoli odpady te znikają, ale moce przerobowe firmy według jej właścicielki Jarosława Fiałkowskiego kształtują się na poziomie 500 ton mie-



sięcznie. Przez trzy ostatnie miesiące wywieziono ok. 1400-1500 ton, ale jednocześnie kilkaset ton nowych odpadów dowieziono.

Ponieważ mieszkańcy Rzgowa szukają pomocy u władz miejskich, a te nie bardzo wiedzą jak rozwiązać ten problem, na ostatniej sesji pojawił się właściciel, by uspokoić nieco emocje i wyjaśnić różne niejasności, demontując przy okazji plotki krążące na temat jego firmy. J. Fiałkowski poinformował, że jedna z hałd – około 1100 ton odpadów – już zniknęła, w ciągu kwartału zniknie i druga hałda. Te odpady pochodzą głównie z dwóch gmin: Wolborza i Buczku. To, co trafia do „Jantaru”, to około 15 rodzajów odpadów, które w stu procentach są

wykorzystywane do powtórnego przerobu lub spalania. Oczywiście te odpady do wielkie pieniądze.

- Moją firmę kontroluje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska i Łódzki Urząd Wojewódzki - zapewnia J. Fiałkowski - „Jantar” powstał zgodnie z prawem, inwestycja nie jest wybudowana na krzywych papierach.

Właściciel firmy zapewnia też, że jego intencje są dobre, wszak tu się urodził, tu jest zameldowany i tu płaci podatki, chce też żyć w zgodzie z sąsiadami. Te zapewnienia brzmią pięknie, ale nie w pełni przystają do rzeczywistości. Sąsiedzi bowiem mają już dość firmy „Jantar”. Gdy reporter rozmawia z niektórymi, nie ukrywają swo-

jego żalu do władz miasta, które dopuściły do zlokalizowania tego zakładu w pobliżu domów mieszkalnych. Twierdzą też wprost, że J. Fiałkowski łamie przepisy prawa.

Ostatni zarzut potwierdza podczas wspomnianej sesji Rady Miejskiej kierownik referatu gospodarki komunalnej Urzędu Miejskiego Adam Stawiany, czemu właściciel „Jantaru” ostatecznie nie zaprzecza, choć tłumaczy to trudnościami wynikającymi z pożaru i budowy zakładu.

- Dlaczego jest ten konflikt z mieszkańcami? - zastanawia się głośno burmistrz Rzgowa Konrad Kobus. I zaraz dodaje, zwracając się na wspomnianej sesji bezpośrednio do J. Fiałkowskiego: - Bo ten zakład nie powinien powstać tak blisko mieszkańców. To jest prawdziwa przyczyna. Szanuję każdego przedsiębiorcę, czy jednak chciałby pan mieć pięćdziesiąt metrów od domu sortownię odpadów? Konflikt jest i będzie, chyba go nie rozwiążemy...

Słowa burmistrza świadczą najlepiej o skali problemu. Jeśli zatem nie można go rozwiązać, to może jest sposób na złagodzenie go? Fiałkowski sam przyznaje, że do pomysłu dotyczącego utworzenia izolacyjnego pasa zieleni podchodzi z dystansem, jednocześnie też bagatelizuje uciążliwość związa-

ne z funkcjonowaniem jego firmy, stwierdzając, że „fruwające” foliowe torby czy inne odpady to żaden problem, bo to są... pieniądze. I zapewne ma rację, bo dla niego odpady stanowią rzeczywiście wielki pieniądź, ale dla okolicznych mieszkańców, którzy muszą tu żyć na co dzień, odpoczywać po pracy, te roznoszone przez wiatr odpady są wielką uciążliwością, z którą trudno żyć.

### SĄSIAD TO NIE WRÓG

Jak zapewnia przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Świerczyński, rzgowski radni wkrótce odwiedzą firmę „Jantar”, by zobaczyć to wszystko, na co skarżą się okoliczni mieszkańcy. Jest jeszcze jeden powód tej wizyty: miasto w tym roku finansuje z własnego budżetu budowę fragmentu ulicy Literackiej, dzięki któremu ciężkie pojazdy dojeżdżające do „Jantaru” nie powinny już korzystać z ulic, przy których stoją domy mieszkalne.

Konflikt na linii „Jantar” - okoliczni mieszkańcy zapewne nie zostanie zlikwidowany dzięki wizycie radnych i słowom właściciela firmy. Odpowiednie wojewódzkie i miejskie służby muszą zadbać, by litera prawa w „Jantarze” przestrzegana była w stu procentach, bo dziś jest w tej kwestii sporo wątpliwości. Byłoby też dobrze, gdyby firma „Jantar” zaczęła wreszcie traktować okolicznych mieszkańców jako dobrych sąsiadów a nie wrogów.

(ER)

Od wydawcy

## Rząd za „nową konstytucją dla firm”

Niedawno Rada Ministrów przyjęła założenia nowej „konstytucji dla firm”, będącej zbiorem podstawowych norm regulujących działalność gospodarczą wykonywaną w Polsce, która ma zwiększyć prawa przedsiębiorców w starciach z administracją. Rząd, przyjmując założenia nowego Prawa działalności gospodarczej, rozstrzygnął też rozbieżności na linii minister gospodarki - minister finansów, dotyczące obniżenia z 15 tys. euro do 3 tys. euro progu obowiązkowego rozliczania się bezgotówkowego przez przedsiębiorców. Obniżenie tego progu postulowało niedawno MF, uzasadniając to potrzebą walki z szarą strefą. Jednak ostatnio „rząd uznał za zasadne pozostawienie limitu na dotychczasowym poziomie (15 tys. euro - PAP)”. Prawo działalności gospodarczej, którego autorem jest resort gospodarki, ma realizować zapowiedź złożoną przez premier Ewę Kopacz w expose, że fundamentem regulacji gospodarczych będzie przekonanie, iż 99 proc.

prowadzących działalność gospodarczą wykonuje ją rzetelnie i uczciwie.

Projekt ustawy ma zawierać definicje podstawowych pojęć z zakresu działalności gospodarczej oraz zasady wykonywania działalności, z uwzględnieniem wolności, równego traktowania, realiów życia gospodarczego oraz należytych relacji między organami administracji publicznej a przedsiębiorcami. W założeniach zawarto fundamentalne zasady prawa gospodarczego, w tym m.in. wolność podejmowania działalności gospodarczej, równość i niedyskryminację, co oznacza, że podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej jest wolne dla każdego na równych warunkach. Zawarto także regulę, że „co nie jest prawem zabronione - jest dozwolone”, dzięki czemu „w obszarach nieuregulowanych prawem przedsiębiorca będzie dysponował swobodą wyboru celów i środków swego działania, o ile nie naruszy przy tym praw i wolności

innych podmiotów”. Kolejna zasada mówi o przyjaznej interpretacji przepisów i „będzie kierowana do administracji, która w przypadku nie dających się usunąć wątpliwości interpretacyjnych przepisów (także w razie możliwych wielu interpretacji) powinna rozstrzygać sprawę w sposób, który nie pogorszy sytuacji przedsiębiorcy”.

Tak już było wcześniej i ktoś to zwyczajnie zepsuł. Na miłość między władzą a biznesem nie warto stawiać, ale na najwyższy szacunek i wsparcie zasługuje każdy rodzimy przedsiębiorca, który w polskich warunkach nie dał się zeszmacić i nie upadł w tym wyjątkowo „przyjaznym” otoczeniu. Liczba atutów, które przemawiają na naszą korzyść, jest porażająca i doprawdy irytuje mnie to, że słyszymy o nich od polityków wyłącznie w czasie kampanii wyborczej. Korzystając z okazji apeluję o uwzględnienie w planowanym referendum tej sprawy, a później o zapisanie tej zasady domniemania uczciwości polskich przedsiębiorców w naszej ustawie zasadniczej. Będzie się na co powoływać przed sądami krajowymi i unijnymi po kolejnym rozdaniu kart w parlamencie.

Jerzy Romański

# „Jedynka” bez korków

Jest bezpiecznie i bez korków – tak najkrócej można scharakteryzować budowę tunelu pod drogą krajową nr 1, który już za kilka miesięcy połączy dwie części Miasta Mody w Rzgowie. Obawiano się, że roboty inwestycyjne spowodują znów zakorkowanie tej ważnej arterii drogowej, czego świadkami byliśmy stosunkowo niedawno w związku z budową w pobliżu drogi ekspresowej S-8. Na szczęście wyciągnięto wnioski z tamtych perturbacji i dzięki dobrej organizacji kierownicy niemal nie zauważają robót przy tunelu. Okazuje się, że dobra wola w połączeniu z fachowością przynosi cuda...

- Na dziś wykonaliśmy już 60 procent wszystkich ścian szczelinowych, mamy już za sobą roboty związane z usuwaniem kolizji istniejących tu różnorodnych sieci (elektroenergetyczne, teletechniczne, wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe) – mówi kierownik robót generalnego wykonawcy, czyli firmy „Mosty-Łódź” inżynier Michał Guzek. - Wykonano tymczasową drogę objazdową w kierunku Piotrkowa i wprowadzono tymczasową or-



ganizację ruchu pozwalającą na kontynuowanie robót na jezdni wschodniej DK-1, na której rozbrano nawierzchnię i podbudowę. Ruszyła już budowa ścian szczelinowych w tym miejscu, stanowiących część tunelową.

Wspomniane ściany szczelinowe w tej konstrukcji – jak wyjaśnia inż. M. Guzek – pełnią dwie role. Część ścian będzie pełnić funkcję konstrukcji oporowych (na otwartej części obiektu), a część stanowić będzie podpory obiektu (w części tunelowej). Jest to najlepsze rozwiązanie w tego typu konstrukcjach, ponieważ oprócz funkcji docelowych spełniają także rolę obudowy wykopu w trakcie prowadzenia prac. Sprawdziło się to na wielu obiektach wykonywanych także w Łodzi przez PRM „Mosty-Łódź”, m.in. na Trasie Górna i Trasie W-Z.

Kiedy rozpoczną się wykopy? Wszystko wskazuje na to, że tego



typu roboty ruszą już na początku czerwca. Na wykonanych ścianach pojawią się belki prefabrykowane, na nich zaś wylana zostanie płyta żelbetowa, na której powstanie nawierzchnia jezdni. Jeśli wszystko przebiegać będzie zgodnie z planem, w sierpniu zamknięta zostanie jezdnia zachodnia, zaś cały ruch skierowany będzie na część wschodnią wiaduktu. Wszystkie roboty mają się zakończyć do połowy grudnia, ale inż. M. Guzek liczy na to, że uda się je sfinalizować już w okolicy października br.

Dodajmy na zakończenie, że pierwszy w dziejach Rzgowa tunel usprawni połączenie miasta z centrami handlowymi i strefą aktywności gospodarczej, która stanowi naturalną rezerwę rozwojową tego prężnego ośrodka, ponadto poprawi bezpieczeństwo na DK-1. Tylko w ubiegłym roku w rejonie skrzyżowania i zajazdu „Jurand” zginęło kilku pieszych. Wspomniana inwestycja realizowana jest całkowicie ze środków Miasta Mody.

(P)

## Nowa pula środków UE dla firm

Największe kwoty w ramach funduszy europejskich na lata 2014-2020 Polska zainwestuje w infrastrukturę transportową, ale największy wzrost wydatków nastąpi w sferze innowacyjności i wsparcia przedsiębiorców, zwłaszcza MŚP. Przedsiębiorcy, przede wszystkim z sektora MŚP, podobnie jak w mijającej perspektywie, będą obok samorządów głównymi beneficjentami funduszy unijnych. Na działania skierowane głównie dla nich oraz na tworzenie firm, przeznaczono ok. 16 mld euro, które będą do-

stępne przede wszystkim w Programach Inteligentny Rozwój, Polska Wschodnia oraz 16 programach regionalnych.

MŚP będą także beneficjentami innych działań, np. w zakresie infrastruktury transportowej, energetycznej, gospodarki odpadami, czy sieci. Dlatego też, pomimo faktycznie przeznaczonej kwoty dla MŚP, suma pieniędzy unijnych dla firm może być jeszcze większa. Dla zapewnienia maksymalnego efektu podejmowanych działań, Polska chce się skupić na dziedzinach stanowiących nasz potencjał, nasze mocne strony. W tym celu na

poziomie kraju i w każdym z regionów identyfikowane są tzw. inteligentne specjalizacje. W zakresie innowacji i prac B+R wsparcie dla przedsiębiorców będzie możliwe jedynie w ich zakresie. Natomiast projekty inwestycyjne firm z sektora MŚP, przyczyniające się do poprawy ich konkurencyjności, wpisujące się w obszary uznane za inteligentne specjalizacje, otrzymają preferencje na etapie składania wniosków.

Dokument Krajowa Inteligentna Specjalizacja (KIS), będący załącznikiem do Programu Rozwoju Przedsiębiorstw, jest otwar-

ty, zatem będzie podlegał ciągłej weryfikacji i aktualizacji w oparciu o system monitorowania oraz o zachodzące zmiany społeczno-gospodarcze. 19 krajowych inteligentnych specjalizacji pogrupowano w 5 obszarów: zdrowe społeczeństwo, biogospodarka rolno-spożywcza i środowisko, surowce naturalne i gospodarka odpadami oraz innowacyjne technologie i procesy przemysłowe. Spośród kluczowych obszarów regiony wymieniają m.in. medycynę, branżę chemiczną i farmaceutyczną, środowisko, energe-

tykę, biotechnologię, technologie komunikacyjne i informatyczne czy przemysł spożywczy.

Planowane jest również szersze wykorzystywanie instrumentów finansowych. Będą one głównie wykorzystywane w działaniach dotyczących wzmacniania konkurencyjności MŚP, tworzenia firm, inwestycji w B+R i innowacje, efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii, czy gospodarki odpadami. Wachlarz oferowanych form wsparcia obejmuje przede wszystkim pożyczki i poręczenia, a także wejścia kapitałowe.

**Marek Derski**

*W artykule wykorzystano materiały Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju*

## Spotkania ze znanymi

Przedszkolaki ze Rzgowa i Starej Gadki odwiedził niedawno poeta Dariusz Staniszewski. Dla maluchów to były pierwsze tego typu spotka-

nia, podobnie zresztą jak wizyty w Gminnej Bibliotece Publicznej. Dzieci po raz pierwszy zobaczyły tak dużą ilość książek, a ponadto dzięki

dyr. Annie Malinowskiej mogły sporo dowiedzieć się o roli książki w życiu człowieka, a także tych, którzy tworzą tego typu dzieła.

Na zaproszenie GBP w Rzgowie gościła niedawno w tym mieście Marta Maklakiewicz, córka

słynnego aktora Zdzisława Maklakiewicza (1927-1977), autorka wydanej ostatnio książki „Maklak. Oczami córki”. Rzgowianie mogli dowiedzieć się sporo o znanym aktorze i artyście, bohaterze słynnego „Rejsu” i patronie... lek-

ko duchów, któremu dwie role w życiu nie wyszły - ojca i męża.

12 czerwca w hali sportowej na zaproszenie rzgowskiej kszalnicy przyjedzie ze stolicy i z tu-tejszą młodzieżą spotka się znana pedagog Ewa Nowak. (R)

## Potrzebują pomocy

Prawie 250 osób korzystało w ubiegłym roku z różnych form pomocy świadczonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzgowie. To sporo jak na niewielką dziesięciotysięczną gminę, ale mniej niż w podobnych ośrodkach w Łódzkiem. Gmina Rzgów ze względu na stosunkowo dobrą sytuację finansową i relatywnie niskie bezrobocie oferuje znacznie większe wsparcie dla ludzi borykających się z życiowymi kłopotami.

W minionym roku z zasiłków stałych (maksymalna wysokość to

529 zł) korzystało 28 osób, najczęściej niezdolnych do pracy, nie mających rent czy emerytur. W tym roku z takiej pomocy korzysta około 20 osób. Z zasiłków okresowych (średnio 300 zł) w 2014 r. skorzystało 108 osób, najczęściej bezrobotnych lub długotrwale chorujących. Najpopularniejszą formą wsparcia jest dożywianie (głównie obiady) – w 2014 r. skorzystało z ich ok. 140 osób. – Łącznie wydaliśmy 13658 obiadów – informuje szefowa rzgowskiego MOPS Joanna Zdanowicz. – Jeden obiad

kosztował w granicach 6 złotych. Z tej formy pomocy korzystały głównie dzieci (114).

Łącznie na różnorodne świadczenia pomocowe wydano w gminie około 2,8 mln zł. W tej kwocie mieszczą się zarówno pieniądze z budżetu państwa, kierowane na różnorodne zadania zlecone, jak i te wydatkowane przez nasz samorząd. Ze rzgowskiego budżetu w 2014 r. wydatkowano ponad 1 mln zł.

W ubiegłym roku szerokim echem odbiła się w kraju sprawa jednej z rodzin w Rzgowie, w której dochodziło do przemocy domowej i krzywdzenia dziecka. Sprawa ta, jak wiadomo, trafiła

do prokuratury i sądu. Jak wynika z rozmowy z J. Zdanowicz, odpowiednie służby lokalne wyciągnęły z niej należyte wnioski, a i wspomniana rodzina nie pozostała obojętna. Rodzi się jednak pytanie: czy w mieście i gminie nie ma dziś podobnych przypadków?

- Obecnie pod opieką MOPS znajduje się ponad 140 rodzin, w tym 86 z dziećmi w wieku do 18 roku życia – wyjaśnia J. Zdanowicz. – Niestety, aż 42 rodziny borykają się z trudnościami opiekuńczo-wychowawczymi, których źródeł można się dopatrywać między innymi z niskich dochodach rodzin. W wielu przypadkach

daje o sobie znać niewydolność wychowawcza wynikająca z sytuacji środowiskowej. W jednym przypadku sprawa trafiła do sądu.

Problemem jest też alkohol – dotyczy to około 100 rodzin. Wspomnieć trzeba, iż nadużywanie alkoholu dotyczy zarówno rodzin z niskimi dochodami, jak i tych dobrze sytuowanych, ale w każdym przypadku odbija się fatalnie na życiu wszystkich domowników, szczególnie dzieci. Alkohol często jest źródłem przemocy domowej. W gminie aż w 26 przypadkach trzeba było uruchomić procedurę niebieskiej karty. Za tą liczbą kryje się ponad 80 dzieci! (ER)

# A BOBRY ROBIĄ SWOJE

W Guzewie nie ma wielkiej wody, ale są bobry. A wszystko to z powodu niewielkiego zbiornika. O bobrach pisaliśmy już kilka miesięcy temu, gdyż tamtejszy radny Wiesław Gąsiorek wydał im wojnę. Zwierzęta te zniszczyły bowiem wiele drzew przy tym niewielkim akwenu. Gdyby nie te szkody, radny zapewne nie zawracałby głowy urzędnikom, ale na niszczenie zieleni i środowiska nie mógł nie reagować. Stąd pisma do urzędów i jakże pouczająca korespondencja.

## DLA RATOWANIA AKWENU

Radny Gąsiorek napisał m.in. do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Łodzi. Prosi o „pilne podjęcie stosownych działań, aby powstrzymać degradację zbiornika wodnego i rosnącego wokół drzewostanu”. W odpowiedzi otrzymał pismo podpisane przez zastępcę dyrektora ochrony środowiska i jednocześnie regionalnego konserwatora przyrody Andrzeja Wierciocha. Z pisma wynika, że „usunięcie powstałych szkód oraz zabezpieczenie ww. zbiornika nie leży w kompetencji regionalnego dyrektora ochrony środowiska, lecz zarządcy terenu”. Właściwy terytorialnie regionalny dyrektor może zajmować się szkodami poczynionymi przez bobry tylko w przypadku gospodarstw rolnych i leśnych, co ma związek z ochroną upraw i płodów rolnych, lasów oraz zwierząt gospodarskich.

Bóbr europejski objęty jest częściową ochroną gatunkową. Przed wiekami był zwierzęciem



powszechnie występującym, ale po wojnie spotykano go rzadko. Ochrona tych zwierząt i poprawa stanu środowiska sprawiły, że pojawiły się w miejscach, gdzie nie widziano ich od dziesięcioleci, jak choćby w Guzewie. Duża ilość tej zwierzyny sprawia, że szkody przez nią czynione są coraz większe. Dlatego zgodnie z przepisami można bobra pozyskiwać, ale nie jest to takie proste jak się wydaje, trzeba na to uzyskać zezwolenie regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Takie zezwolenia wydawane są w „przypadku braku rozwiązań alternatywnych, jeśli nie jest to szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występujących populacji chronionych gatunków oraz gdy wynika to z konieczności ograniczenia poważnych szkód”.

A. Wiercioch, jak na urzędnika przystało, poucza radnego, jak ma wyglądać wniosek

w sprawie pozbycia się bobrów. Musi, oczywiście zawierać m.in. imię i nazwisko wnioskodawcy, „opis czynności, na którą może być wydane zezwolenie”, nazwę gatunku w języku łacińskim i polskim, „wskazanie sposobu, metody i stosowanych urządzeń do chwytania, odławiania lub zabijania zwierząt”, „wskazanie podmiotu, który będzie chwycił lub zabijał zwierzęta” itd.

Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że radny Gąsiorek nie zamierzał ani chwycić, ani zabić bobrów, nie domagał się też odszkodowania, a jedynie szukał pomocy i rady, by ograniczyć populację tych zwierząt i czynione przez nie szkody, bowiem piękny niegdyś akwen stał się miejscem niemal bez drzew, do tego ze zniszczonymi obrzeżami i groblą. Radny liczył na to, że kompetentni urzędnicy, znający znacznie więcej tego typu przypadków w województwie,



wesprą jego starania o przywrócenie akwenowi dawnego wyglądu i piękna. Radny występował, jak można się domyślić, w imieniu swoich wyborców, mieszkańców Guzewa.

## BUTA

### I SPYCHOTECHNIKA

Wyjaśnienia konserwatora przyrody wbrew pozorom nacechowane są butą i jak w wielu podobnych sprawach grzeszą urzędniczą spychotechniką. Niech się martwią lokalne władze, my jesteśmy od wyższych celów, od kon-

trolowania, by bobrom nie stała się krzywda – zdaje się mówić urzędnik. Skąd my znamy taki sposób myślenia! Także za szkody poczynione przez zwierzynę, np. dziki, rolnik ma sam barować się z myśliwymi, a ci najczęściej nie mają pieniędzy na wypłacanie odszkodowań odzwierciedlających rzeczywiste a nie symboliczne straty. Tymczasem dzika zwierzyna należy do państwa, państwowe są też, na razie, lasy...

Wygląda na to, że bobrów będzie przybywać. Zniknie zapewne jeszcze więcej drzew. Zapewne też odechce się radnemu W. Gąsiorkowi walki z tymi zwierzętami i bezdusznymi urzędnikami. Na pismo jakiegoś namolnego radnego przecież odpowiedzieli, nawet coś tam wyjaśnili odfajkując temat, ale

sprawa nie została załatwiona. Gdyby bobry potrafiły mówić, zapewne usłyszeliśmy, że z takiego obrotu sprawy są zadowolone.

I na zakończenie jeszcze jedna kwestia. W. Gąsiorek pisze do urzędu pismo jako radny, na dokumencie znajduje się też pieczęć Rady Miejskiej w Rzgowie, tymczasem urzędnik w randze dyrektora zdaje się tego nie widzieć. Przypadek? A może celowe działanie?

(PO)

## Najlepszy policjant „Drogówki”

Policjantem Ruchu Drogowego 2015 roku w woj. łódzkim został sierżant sztabowy Norbert Wójcik z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji Łódź Wschód. Jak twierdzi oficer prasowy KPP mł. asp. Grzegorz Stasiak, to duże wyróżnienie dla funkcjonariusza z Koluśzek, który aktualnie pracuje w Tuszninie, a więc można go spotkać także i na naszym terenie, ponieważ pełni tu służbę w nieoznakowanym radiowozie marki Opel Insignia wyposażonym w wideo rejestrator, jak również na służbowym motocyklu.

Sierż. sztab. N. Wójcik ma 37 lat, jest asystentem WRD Komendy Powiatowej Policji w Koluśkach (od 2013 r.). Do służby został przyjęty w listo-



Drugi od lewej sierżant sztabowy Norbert Wójcik

padzie 2007 roku i początkowo pracował w Łodzi. M.in. ukończył kurs techniki jazdy moto-

cyklem służbowym w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Posiada uprawnienia in-

struktora nauki jazdy kat. „A”, „B”, ukończył kurs Europejskiej Rady Resuscytacji, kurs dla diagnostów w zakresie przeprowadzania badań technicznych pojazdów, oraz trening zawodowy w zakresie technik bezpiecznej jazdy „Lernen um zu Lehren” w Oranieburgu. Swoją wiedzę przekazuje również dzieciom i młodzieży niejednokrotnie uczestnicząc z prelekcjach organizowanych przez funkcjonariuszy z KPP Łódź-Wschód. Jak sam mówi, służba w Wydziale Ruchu Drogowego jest jego życiową pasją a zajęcie I miejsca w wojewódzkich eliminacjach konkursu potwierdzeniem, iż dokonał właściwego wyboru drogi zawodowej.

N. Wójcik w dniach 8-11 czerwca br. weźmie udział w finale wspomnianego konkursu, który odbędzie się w Krakowie. N. Wójcikowi życzymy zwycięstwa!

(RP)

# Grupy zakupowe lepsze od franczyzy

Na rynku rozwija się współpraca sklepów w ramach grup zakupowych, która pozwala właścicielom zachować większą niezależność niż w systemach franczyzowych, jednocześnie oferując korzyści marketingowe i rabaty na zamawiany towar. Grupy zakupowe

można podzielić na dwa rodzaje: ogólnopolskie i regionalne. Do pierwszej przystąpić mogą sklepy z całego kraju, dzięki czemu uzyskują rabaty sięgające kilkunastu procent. Druga grupa współpracuje z partnerami tylko z wybranych regionów, gdzie korzyści

sięgają 5-8 procent. Właściciel sklepu, decydując się na taką współpracę, zobowiązuje się do zakupu całego towaru u danego dostawcy lub przynajmniej jego części. W porównaniu do sieci franczyzowej właściciele sklepów w grupie zakupowej zachowują większą niezależność.

Wejście w szeregi grupy wymaga spełnienia kilku warunków. Po pierwsze sklep musi być w dobrej kondycji finansowej. Drugim wymogiem jest określona powierzchnia sklepu i wielkość realizowanych obrotów. W zamian sklep otrzymuje asortyment w konkurencyjnej cenie, a także

pomoc w kwestiach logistycznych i marketingowych. W takim systemie działa firma Max Elektro, która funkcjonuje na zasadzie hurtowni ze sprzętem AGD/RTV/IT i dociera do ponad 300 sklepów na terenie całej Polski, głównie w mniejszych ośrodkach.

*Ex-pert*

## Wkrótce budowa domu jednorodzinnego bez pozwolenia

Znowelizowane przepisy prawa budowlanego przewidują możliwość budowy domu jednorodzinnego bez konieczności uzyskania pozwolenia na budowę. Nowelizacja wejdzie w życie 28 czerwca br. Zasadniczym celem zmian wprowadzonych przez nowelizację jest uproszczenie i skrócenie procedury budowlanej. Nowe przepisy dokonują przede wszystkim rozszerzenia katalogu obiektów budowlanych, przy budowie których nie jest konieczne uzyskanie pozwolenia na budowę i wystarczy jedynie dokonanie zgłoszenia. Zgodnie z nowymi przepisami zgłoszeniu podlegać będą m.in.

- wolno stojące budynki mieszkalne jednorodzinne, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działce lub działkach, na których zostały zaprojektowane
- wolno stojące parterowe budynki gospodarcze, w tym garaże, altany oraz przydomowe ganki i oranżerie (ogrody zimowe) o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup> (maksymalnie dwa obiekty na każde 500 m<sup>2</sup> powierzchni działki)
- wolno stojące parterowe budynki rekreacji indywidualnej o powierzchni zabudowy do 35

m<sup>2</sup> (maksymalnie jeden obiekt na każde 500 m<sup>2</sup> powierzchni działki) - wolno stojące parterowe budynki stacji transformatorowych i kontenerowych stacji transformatorowych o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup>

- wiaty o powierzchni zabudowy do 50 m<sup>2</sup>, sytuowane na działce, na której znajduje się budynek mieszkalny lub przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe (maksymalnie dwa obiekty na każde 1000 m<sup>2</sup> powierzchni działki)
- sieci elektroenergetyczne obejmujące napięcie znamionowe nie wyższe niż 1 kV, sieci wodociągowe, kanalizacyjne, ciepłownicze oraz telekomunikacyjne.

Nowelizacja wprowadza także inne zmiany, których celem jest przede wszystkim uproszczenie procesu budowlanego, w tym m.in.:

- wprowadzenie obowiązku określenia przez projektanta w projekcie budowlanym obszaru oddziaływania obiektu;
- zniesienie obowiązku załączania do projektu budowlanego oświadczeń właściwych jednostek organizacyjnych o zapewnieniu dostaw energii, wody, ciepła i gazu oraz o warunkach przyłączenia do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciep-

nych, gazowych, elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych oraz oświadczenia właściwego zarządcy drogi o możliwości dostępu do drogi publicznej (z wyjątkiem dróg wojewódzkich i krajowych)

- wprowadzenie możliwości przeniesienia na inną osobę, w drodze decyzji administracyjnej, uprawnień i obowiązków wynikających ze zgłoszenia, od którego organ nie wniósł sprzeciwu
- rozszerzenie katalogu sytuacji zaistnienia samowoli budowlanej o przypadek budowy ww. budynków mieszkalnych jednorodzinnych, budynków stacji transformatorowych i kontenerowych stacji transformatorowych oraz sieci, bez wymaganego zgłoszenia bądź pomimo wniesienia od niego sprzeciwu.

Nowelizacja nakłada również dodatkowe obowiązki na organy administracji architektoniczno-budowlanej. W przypadku zgłoszenia budowy ww. budynków mieszkalnych jednorodzinnych, budynków stacji transformatorowych i kontenerowych stacji transformatorowych oraz sieci, właściwy organ obowiązany będzie do zamieszczenia w BIP informacji o dokonaniu zgłoszenia, zawierającej imię i na-

zwisko albo nazwę inwestora oraz adres i opis projektowanego obiektu (w terminie 3 dni od dnia doręczenia zgłoszenia), informacji o dacie wniesienia sprzeciwu (w terminie 3 dni od dnia wniesienia sprzeciwu) oraz informacji o braku wniesienia sprzeciwu (w terminie 3 dni od dnia upływu terminu, w jakim organ może wnieść sprzeciw). Ustawa nakłada także na właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej obowiązek sprawdzenia pod względem formalnym złożonych wniosków o pozwolenie na budowę w wyznaczonym terminie (zgodnie z nowymi przepisami wezwanie wnoszącego do usunięcia braków nie powinno nastąpić później niż po upływie 14 dni od dnia wpływu wniosku). Rozszerzony został także obowiązek przesłania wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta) określonych dokumentów o kopię zgłoszenia budowy, od którego organ nie wniósł sprzeciwu. Doprecyzowano także kwestię ostemplowania projektu budowlanego objętego zgłoszeniem budowy lub przebudowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego (organ dokonywał będzie ostemplowania niezwłocznie po upływie terminu na wniesienie sprzeciwu).

Zmienione zostały także przepisy dotyczące rejestrów budowlanych (rejestr wniosków o pozwolenie na budowę i decyzji o pozwoleniu na budowę oraz rejestru zgłoszeń dotyczących budowy określonych obiektów, m.in. wprowadzono jawność rejestrów). Zgodnie z przepisami przejściowymi do spraw wszczętych i niezakończonych decyzją ostateczną do dnia wejścia w życie omawianej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Do spraw o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę budynków mieszkalnych jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działce lub działkach, na których zostały zaprojektowane, oraz przebudowę budynków mieszkalnych jednorodzinnych, o ile nie prowadzi ona do zwiększenia dotychczasowego obszaru oddziaływania tych budynków, na wniosek inwestora, złożony najpóźniej w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy, znajdą zastosowanie nowe przepisy. Ustawa wejdzie w życie z dniem 28 czerwca br., z wyjątkiem art. 1 pkt. 34 (dotyczącego rejestrów budowlanych), który wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

*Ex-pert*

## Rachunek od państwa



Od kilku lat Forum Obywatelskiego Rozwoju oblicza rachunek od państwa, czyli rachunek, jaki państwo wystawia swoim obywatelom do zapłacenia. Za rok 2014 wyniósł 19 409 złotych i był o 1552 złote wyższy niż rachunek za 2011 rok. Czyli wzrósł w ciągu 3 lat o 8,7 proc. Przy bardzo niskiej inflacji jest to wzrost istotny, choć nie dramatyczny. Bardzo ciekawe jest, za co państwo wystawia nam ów rachunek. Na przykład

emerytury z ZUS - największa pozycja w rachunku - kosztowały w ubiegłym roku każdego obywatela 2739 złotych i tu wzrost w trzy lata wyniósł nie przeciętne 8 czy 9 lecz 13,5 proc. A emerytury mundurowe kosztowały 360 zł i wzrost w trzy lata wyniósł 21,7 proc. (rolnicze kosztowały tylko 6,8 proc. więcej).

Czy był ktoś, kto wystawił niższy rachunek po trzech latach? Tak. Mimo, że dług publiczny wzrósł dramatycznie z 21891 do 27126 zł na obywatela (rachunki FOR nie uwzględniają wyłączenia OFE, ponieważ jest ono przedmiotem prac Trybunału Konstytucyjnego), to jednak koszty odsetek przy niższych stopach procentowych zmalały z 1104 do 983 złotych. Jeszcze bardziej

obniżył się rachunek za drogi finansowane centralnie (GDDKiA) - z 698 do 269 złotych. Krótko mówiąc inwestycje i oszczędności na niższym oprocentowaniu skusomowali emeryci, zwłaszcza ci uprzywilejowani.

To nie pierwsza taka informacja. Niedawno GUS opublikował oficjalny komunikat dla Unii Europejskiej, dotyczący wydatków publicznych, długu i deficytu sektora instytucji samorządowych i rządowych w 2014 roku. Najciekawsza była w nim informacja pokazująca zmiany w wydatkach od 2011 r. W tym czasie publiczne nakłady brutto na środki trwałe (inwestycje) zmalały z 91,3 mld zł do 76,3 mld (o 16,4 procent), a wydatki na świadczenia społeczne wzrosły z 243,5 do 281 mld zł, tj. o 15,4



procent. Za nakłady na cele prorozwojowe i kapitał ludzki, czyli zdrowie, edukację, kulturę oraz inwestycje drogowe, kolejowe i mieszkalnictwo, w sumie państwo w 2011 roku wystawiło nam rachunek na 6077 złotych z 17857 zł ogółem. W 2014 - niższy, na 6065 zł z 19406 zł. Czyli udział prorozwojowy zmalał z 34 do 31,2 proc. całości.

12-15 proc. w rachunku od państwa stanowią pozycje „inne”. Część z nich jest z pewnością inwestycje publiczne poza transportowymi, ale jedno jest pewne: w sumie niewiele ponad jedna trzecia jest rachunkiem za działania, które mają służyć lepszej przyszłości. Pytanie brzmi, czy

rzeczywiście takiego kontraktu z państwem chcemy?

To nie pierwsza inicjatywa pro publico bono ze strony FOR. Kilka dni temu na stronie SprawdźPodatki.pl Forum uruchomiło pouczający kalkulator podatkowy, dzięki któremu każdy - przy pewnych nieuchronnych założeniach upraszczających - może oszacować, ile pieniędzy w postaci poszczególnych podatków i składek płaci na utrzymanie państwa. Można też sprawdzić, ile zarabiamy, ile dostajemy do ręki, a ile płaci za naszą pracę pracodawca. Każdy użytkownik strony może też wygenerować swój własny, spersonalizowany Rachunek od Państwa. Choćby po to, żeby pomyśleć nad tym, co państwo wyrabia z wartością dodaną, jaką tworzymy. Może teraz my powinniśmy wystawić rachunek państwu?

*Piotr Aleksandrowicz*

# Rzgowianie na World Press Photo

World Press Photo – wystawa najlepszych zdjęć świata jeszcze nie zawitała do Rzgowa, ale za to młodzi mieszkańcy tego miasta, pasjonujący się fotografią pod okiem znakomitego fachowca Antoniego Patory z klubu „Blenda” działającego w Gminnym Ośrodku Kultury, mogli niedawno obejrzeć w Poznaniu najnowszą edycję tych zdjęć. Na wystawę do Centrum Kultury „Zamek” pojechali w nagrodę, która zafundował im GOK.



Od 55 lat na prestiżowy konkurs World Press Photo wpływają najlepsze zdjęcia od artystów fotografów – zdjęcia, które w obiegu globalnym znaczą często więcej niż niejeden potężny artykuł. Od lat polska premiera tych zdjęć odbywa się właśnie w Poznaniu. W tym roku otwarcie ekspozycji odbyło się zaledwie 10 dni po światowej premierze wystawy w Amsterdamie.

Na ostatni konkurs wpłynęło prawie 100 tys. fotografii ze 131 krajów. Jury pod kierunkiem Michele McNally z The New York



Times za najlepsze uznało zdjęcie Madsa Nissena, fotoreportera

gazety „Politiken”, przedstawiającej gejowską parę w Petersburgu.

gu. Łącznie nagrodzono 42 autorów z wielu krajów, w tym także z Polski (Kacper Kowalski).

Młodzi rzgowianie, dla których fotografia jest wielką pasją, o czym świadczą liczne wystawy prezentowane m.in. i na naszych łamach, byli zachwyceni wystawą. Nic więc dziwnego, że dyskusjom na temat najlepszych zdjęć świata nie było końca. Analizowano nie tylko tematykę fotografii, ale i technikę oraz warsztat fotografów. Naśladownictwo mistrzów jest wskazane, ale trzeba też szukać własnych tematów i sposobów wyrazu. A. Patora podpowiadał, jak patrzeć na znakomite zdjęcia, jak szukać tematu.

Członkowie „Blendy” już dziś robią znakomite fotografie, po lekcji u najlepszych mistrzów świata, a takowa przecież była na wystawie w Poznaniu, możemy spodziewać się jeszcze lepszych cudów uwiecznionych przy pomocy kamery. A może niedługo, któryś z „Blendowiczów” zostanie laureatem konkursu WPP?

(PO)

*Dzięki uprzejmości GOK reporter „Gazety” mógł towarzyszyć młodym fotografom podczas wizyty w Poznaniu, za co dziękujemy.*

## W Romanowie imponujące tempo prac Czy A-1 będzie przed terminem?

To bardzo dobra wiadomość dla tych, którzy mają już dość wykopków drogowych w pobliżu Łodzi, dezorganizujących funkcjonowanie miasta i ruchu kołowego w trzecim pod względem wielkości mieście w kraju. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, do końca roku gotowy będzie 40-kilometrowy odcinek autostrady A-1 od węzła „Stryków” do węzła „Tuszyn”. Drogowcy zgodnie z planem mają czas do połowy 2016 roku.

Wcześniejsze oddanie do użytku tego odcinka autostrady ma olbrzymie znaczenie zarówno dla kraju, wszak A-1 to główna arteria komunikacyjna kraju wiodąca z północy na południe, jak i naszego regionu, bo ta nowoczesna trasa stanowić

będzie wschodnią obwodnicę Łodzi, a w gminie Rzgów znajduje się jej połączenie (węzeł) z drogą ekspresową S-8. Z niecierpliwością czekamy na włączenie się tej ostatniej arterii do A-1, by kierowcy bez problemów mogli podążać np. z Wrocławia do stolicy kraju.

W rejonie Romanowa tempo robót na A-1 jest imponujące, powstaje tu m.in. wiadukt na tzw. szlaku napoleońskim, na niektórych odcinkach budowniczy wykonują już skarpy. Także zaawansowane są prace przy węźle w gminie Brójce, do którego wiedzie dziś droga ze Rzgowa i Grodziska. Również w rejonie Srocka, gdzie już dawno zniknęły betonowe wiadukty zbudowane niegdyś z myślą

o autostradzie, rodzi się wielki nowy węzeł drogowy „Tuszyn”. I tu tempo prac jest imponujące.

Nie chcemy zapeszać robot przy budowie tego odcinka autostrady, wszak długo towarzyszyły mu różne perturbacje, które spowodowały opóźnienie w realizacji tej inwestycji. Nowi solidni wykonawcy zabrali się do pracy, a że sprzyjała im niezwykle łagodna miniona zima, udało im się nadrobić sporo wcześniej utraconego czasu. Czy zatem uda się wykonać wspomniany fragment A-1 przed terminem? Trzymamy kciuki, wszak „Budimex” już wcześniej pokazał klasę na budowie S-8!

(RP)

## Trzeba przestrzegać prawa

Słowa uznania należą się burmistrzowi Rzgowa Konradowi Kobusowi za konsekwentną obronę interesu mieszkańców gminy narażonych na różnorodne uciążliwości związane z budową autostrady A-1. Podczas przedostatniej sesji burmistrz powiedział jasno, że nie dopuści do lekceważenia ustaleń i prawa, które prowadzi m.in. do zniszczeń gminnych dróg.

Wszyscy mamy świadomość, że autostradę trzeba budować, że niezbędne jest dostarczenie na plac budowy niezbędnych materiałów i maszyn, ale nie może się to odbywać kosztem

mieszkańców, których domy na skutek poruszania się ciężkich pojazdów narażone są na wstrząsy i pęknięcia, a wiejskie drogi – na zniszczenia.

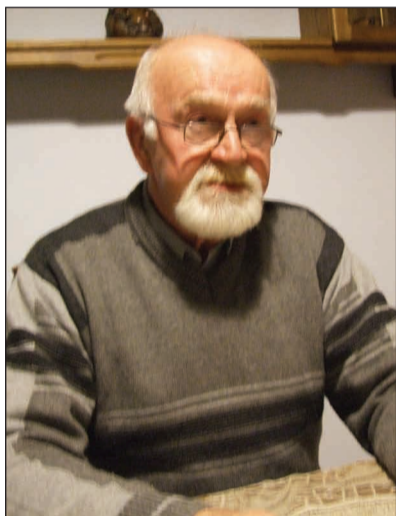
W rejonie Romanowa eksploatowane jest kruszywo na budowę autostrady, ale wykonawcy nie zadbali wcześniej o wybudowanie odpowiednich dróg technicznych i w efekcie mają kłopoty z transportem żwiru. Jak wynikało z informacji burmistrza na wspomnianej sesji, to oni muszą zadbać o przestrzeganie ustaleń i prawa.

(ER)

Najnowsza książka R. Wasilewskiego – „tylko dla dojrzałych”

# SZPILKI I SZPIKULCE

Ryszarda Wasilewskiego – poetę, satyryka i aforystę w jednej osobie (rocznik 1938), mieszkającego obecnie w Kolumnie, a wcześniej związanego m.in. z Gdańskiem, Toruniem i podlódzkim Rzgowem (był tu prezesem GS „SCh”) znają dobrze nasi Czytelnicy. Właśnie ukazała się drukiem jego najnowsza książka pt. „Szpilki i szpikulce. Tylko dla dojrzałych” serwująca świetny zestaw humorystycznych utworów, wzbogaconych znakomitymi rysunkami satyrycznymi Sławomira Łuczyńskiego. Tego rysownika też nie trzeba przypominać, bo jego kreska i pomysły rozśmieszają od lat mieszkańców wielu krajów.

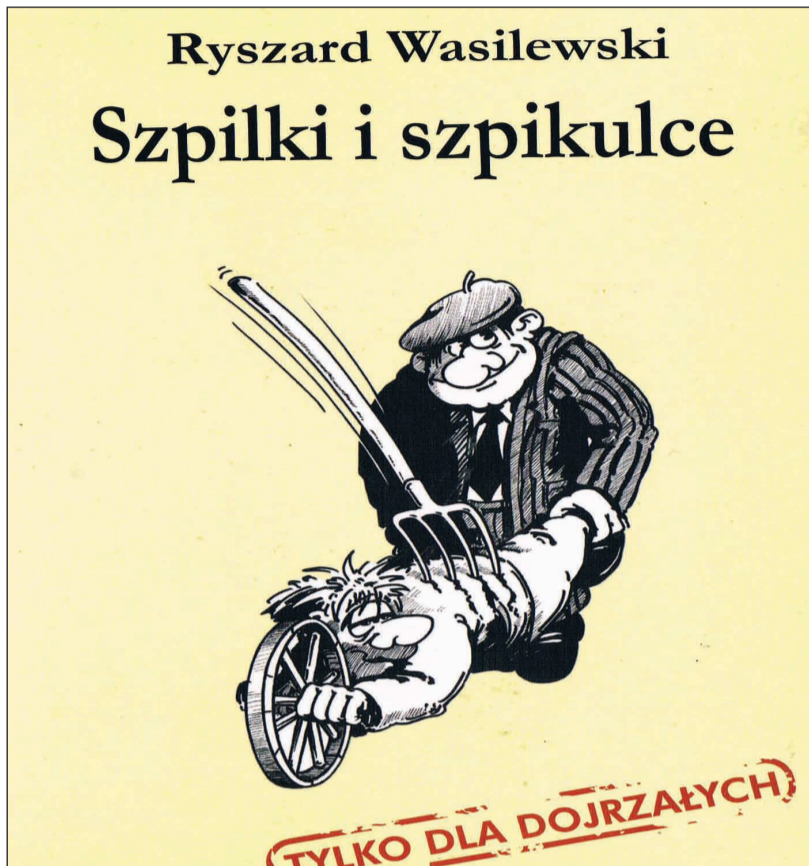


Wasilewski, z wykształcenia prawnik, obecny od lat w krajowych i zagranicznych (m.in. Rumunia, Australia) pismach literackich tworzy w zaciszu kolumnieńskich sosen. Jest laureatem wielu konkursów literackich, m.in. „O Rubinową Hortensję”, a także satyrycznych, jak „O Statuetkę Stołema” czy im. Stanisława Jerzego Leca. Znakomity zmysł obserwacji, celne spostrzeżenia i refleksje, a także odważne recenzowanie życia bliźnich, łącznie z seksem, to naj-

cenniejsze cechy wielu utworów poety. Dodajmy jeszcze, że Wasilewskiego wciąż nie opuszcza znakomity humor, co dodatkowo uatrakcyjnia jego twórczość. Dotyczy to także wspomnianego S. Łuczyńskiego – rysownika i satyryka o specyficznym i rozpoznawalnym stylu znanym na całym świecie (prezentujemy obok jego rysunki).



Oto kilka utworów z tego najnowszego tomiku Wasilewskiego – zarówno tych słownych jak i rysunkowych obu twórców.



## ROZTERKI

Wciąż robił przekrety - był chciwy i na tym część życia mu zeszło. Aż raz pomyślał – będę uczciwy, pomyślał, pomyślał... i przeszło.

## COŚ SIĘ WYPALIŁO

Szukali rozłuki powodu - oboje są dość bałamutni. Znaleźli. Chcą szybko rozwodu - zabrakło... tematów do kłótni.

## POŻYTKI

Każdy pożytki policzy - to proste, jak dwa plus dwa: -

Dobry sąsiad pożycz, a dobra sąsiadka... da.

## DESPERAT

Przestał się bać swojej żony, nie chce pod stołem siedzieć, ale jest ciut przerażony: - Jak ma jej to powiedzieć?

## PRZESTROGA PRZED WYŚCIGIEM SZCZURÓW

Sądził, że ciągle jest kochany. Wierzył, że nigdzie nie ma wrogów. Tak bardzo był zapracowany, że nie czuł rąk, ni nóg, ni rogów.



## ISTOTNE NIEPOROZUMIENIE

W Łasku szpaner miał keyboard Yamaha, przy nim spytał dziewczynę: - Chcesz Bacha? Potem noc była długa. bez preludium wciąż fuga. Odtąd Baśka przed Bachem ma stracha.

\*\*\*

Wszystko dla szpanu  
Mentalność zbója  
Mały mąż stanu,  
a wielka szuja.

\*\*\*

Zasypać rowek, który dzieli – to jak zdobycie Himalajów. Nam wciąż się marzy, aby chcieli dogadać się we własnym kraju.

\*\*\*

Jak tu wybrać, tak w jednej chwili, mając dwie odmienne relacje? - Jedna partia się nigdy nie myli, druga twierdzi, że zawsze ma rację.

\*\*\*

Wielu w me łóżko nos swój wtyka – święci? – świntuchy po kryjomu. Wtedy ich wtykam do nocnika, bo tam ich miejsce w moim domu.

## Po 19 latach sołtysowania

Po 19 latach Czesław Zaborowski przestał być sołtysiem w Guzowie i Babichach. Gdy mieszkańcy zdecydowali się powierzyć jego obowiązki Annie Wydrze, poczuł ulgę. Przez te dziewiętnaście lat zrobił sporo dla sołectwa, pora zatem nieco odpocząć tym bardziej, że wiek daje o sobie znać.

Pochodzi z Gospodarza, ale ożenił się w Guzowie. Przed laty był sekretarzem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tuszynie, potem długo pomagał w gospodarstwie. Przez dwie kadencje był radnym w Rzgowie i zapewne dlatego ówczesny wójt Jan Mielczarek namawiał go, by został sołtysiem. Mieszkańcy zaakceptowali ten pomysł i w ten sposób został ich przedstawicielem. A że potrzeby i oczekiwania mieszkańców były duże, nie mógł zostać sołtysiem malowanym.

- Gdy po Józefie Kowalu zostałem sołtysiem, trzeba było myśleć o rozbudowie i modernizacji szkoły w Guzowie, wodociągach w Guzowie i Babichach, oświetleniu ulicznych i nawierzchni asfalto-

wej. Mieszkańcom bardzo zależało także na rozbudowie remizy OSP i sali gimnastycznej w naszej szkole. Powoli, krok po kroku realizowaliśmy te ambitne zamierzenia, choć życie bezustannie niosło kolejne potrzeby i plany. W ten sposób oprócz wspomnianej modernizacji remizy OSP i wybudowania nowej sali gimnastycznej, doprowadziliśmy też do uruchomienia komunikacji autobusowej, ułożenia dywanika asfaltowego, odwodnienia rejonu od siedziby straży do szkoły. A przecież było jeszcze wiele innych zadań, choćby zbudowanie placu zabaw dla dzieci.

Pan Czesław nie ukrywa, że zrealizowanie wielu zadań jest zasługą nie tylko jego, pomagał



przecież także radny Wiesław Gąsior, prezes OSP Wojciech Pacholski, dyrektor guzowskiej szkoły Tomasz Drabczyński, kobiety z KGW. Zrozumienie było także wśród gminnych władz. To wszystko musiało zatem zapoczątkować tym, że współczesny Guzów to zupełnie inna wieś niż ta sprzed ćwier-

wiecia. Dziś to brzmi paradoksalnie, ale o takiej szkole jak ta w Guzowie marzą teraz rodzice maluchów z miasta. Tak, tak – ta kameralna placówka w zdrowym otoczeniu stała się magnesem. A przecież tak niedawno w Guzowskiej szkole nie było nowoczesnej sali gimnastycznej, komputerów...

- Co pozostało do zrobienia w naszym sołectwie? Sporo, bo przecież nigdy nie będzie tak, że uda się w pełni zaspokoić wszystkie potrzeby mieszkańców – mówi pan Czesław. – Życie jest bogate, bezustannie przynosi nam nowe wyzwania, rosną też potrzeby i aspiracje mieszkańców. Teraz potrzebny jest nowy dywanik asfaltowy na drodze przebiegającej przez Guzów, co w tym roku zostanie zrealizowane, ale niezbędna jest też sygnalizacja świetlna w Gospodarzu poprawiająca bezpieczeństwo mieszkańców.

Pan Czesław od lat kieruje też Gminną Spółką Wodną. Po 12 latach ma już dość szarpaniny. Bezustanny brak pieniędzy na konserwację urządzeń melioracyjnych i zakup niezbędnego sprzętu sprawiają, że spółka nie wypełnia należycie swoich obowiązków. Decydenci tego chyba jeszcze nie dostrzegli. Pan Czesław mówi zatem: dość! W tym roku zamierza rozstać się ze spółką. Może innym uda się zrobić więcej niż jemu... (PO)



# W KRÓLESTWIE KOBIET

Zapewne ani pani Danuta, ani jej mąż Tadeusz nie spodziewali się, że kiedykolwiek los znów połączy ich rodziny. Mieszkali niegdyś w Sikorzycy koło Grodna, ale powojenna „wędrówka ludów” sprawiła, że jedni trafili do Giżycka, a drudzy – do Starowej Góry. Kresowiaków zapewne ciągnęło do swoich i właśnie dlatego przyszły mąż pani Danuty w 1976 roku pojechał w odwiedziny do ziomków na Mazury. Wtedy poznał Danutę.

- Początkowo broniłem się przed tą znajomością – wspomina – ale widocznie musiało być inaczej, bo ostatecznie Danusia została moją żoną. W 1977 roku sprowadziła się do Starowej Góry i tu została. Dziś jest matką dwóch dorosłych synów i cieszy się kilkumiesięczną wnusią Mają.

\* \* \*

Gdy w 1945 roku Józef Szymczak, ojciec pana Tadeusza, przyjechał do Starowej Góry, nie było już prawie Niemców. Wówczas we wsi mieszkała tylko jedna rodzina polska, ale szybko przybywało Polaków. Szymczak dostał od państwa 7 hektarów ziemi i zaczął powoli się urządzać. Z czasem potomkowie niemieckich kolonistów, którzy zagospodarowywali tu tejsze ziemie już od początku XIX stulecia, opuścili te strony i Starowa Góra stała się wsią polską.

W 1947 roku powstało Koło Gospodyń Wiejskich. Kto zainicjował powstanie KGW? Z pewnością do najaktywniejszych kobiet należała wówczas Zofia Krajewska, ale w kronice Koła wypisane są nazwiska wszystkich tych, które znalazły się wówczas w szeregach KGW: Teofila Bąkała, Janina Białkowska, Zofia Cienkusz, Franciszka Cios, Zofia Kuźnicka, Helena Moczowska, Bronisława Ostojka, Maria Puszkiewicz, Elżbieta Rusek, Bronisława Samiec, Stanisława Sobolewska, Lucyna Stankie-

wicz, Helena Szungier i Emilia Wilczyńska. W poniemieckiej kaplicy urządziły przedszkole i świetlicę. Opiekę znalazło tu prawie 30 przedszkolaków, co



jak na tamte lata było wielkim osiągnięciem. Jakby tego było mało, w końcu lat pięćdziesiątych z funduszy KGW zbudowano pierwsze oświetlenie ulicy Centralnej.

Mieszkancki Starowej Góry ze swoją przewodniczącą Zofią Krajewską nie myślały wówczas jedynie o towarzyskich spotkaniach i wymianie doświadczeń kulinarnych, wszak czasy były trudne i trzeba było „chwycić byka za rogi”, by nie dać się biedzie. Stąd utworzenie przedszkola i wspomnia-

nej świetlicy, a także zadbanie o oświetlenie wsi.

W 1960 roku przewodniczącą KGW została Elżbieta Rusek, by po prawie ćwierćwieczu oddać pałeczkę Halinie Tomaszewskiej. W Kole działa wówczas prawie pół setki pań. Po kilkunastu latach przewodniczącą zostaje Zofia Buchalska, teściowa niedawnej pani sołtys. W styczniu 2000 roku na czele KGW staje Elżbieta Bąkała, ale po 3 latach wyprowadza się do

stolicy i przewodniczącą zostaje Danuta Szymczak. Rozpoczyna się dobry okres dla mieszkank Starowej Góry. Wieś szybko się rozwija, przybywa mieszkańców, nowe domy rosną niczym grzyby po deszczu. Ale ten szybki rozwój wsi ujawnia też coraz dobitniej problemy wymagające szybkiego rozwiązania. Uciążliwa jest szczególnie woda, zamieniająca okoliczne działki w bajora, uciążliwe są też błotniste drogi. Kobiety z KGW wspierają radnych i sołtysa, apelują o większe pieniądze na lo-

kalne inwestycje – kanalizację, wodociągi.

- Dobłą okazją do artykułowania spraw wsi są dożynki gminne – mówi Danuta Szymczak (na zdjęciu) – każda impreza tego typu to przypomnienie naszych problemów i uświadamianie potrzeb Starowej Góry. Tak było choćby podczas gminnych dożynek w 2010 roku, które odbyły się w naszej wsi.

3 maja 1997 roku jest dniem wyjątkowym w dziejach wsi, uwiecznionym w kronice KGW. Tego dnia oddano do użytku Dom Kultury znajdujący się przy ulicy Centralnej. Po latach w sąsiedztwie, m.in. dzięki pomocy burmistrza Jana Mielczarka w sąsiedztwie rusza budowa nowej remizy OSP.

Pani Danuta o tym, co od lat dzieje się we wsi m.in. dzięki kobietom, może mówić godzinami. Tak, tak – Koło działa prężnie, uczestnicząc od lat w dożynkach diecezjalnych, ale i organizując liczne imprezy m.in. dla dzieci. W Domu Kultury organizowane są tradycyjne spotkania choinkowe z udziałem... ponad setki maluchów, obchody Dnia Dziecka, Dnia Kobiet, tradycyjne Andrzejki, są też dyskoteki, występy teatrzyków czy rzgowskiego chóru „Camerata”. A że panie z przewodniczącą na czele lubią poznawać kraj, co roku organizowane są liczne wycieczki krajoznawcze.

- Turystyką zaraziłam się już w latach szkolnych. Rodzice mówili, że to, co zobaczę, tego mi nikt nie zabierze, tego za żadne pieniądze nie da się kupić. Więc jeździmy po kraju i bezustannie odkrywamy coś nowego. A ukochane Mazury? Piękne morze, piękne góry, ale najpiękniejsze są nasze Mazury...

Sukcesy? Jest ich sporo, choć trudno mówić, które

są najważniejsze. No bo jak zmierzyć radość dzieci podczas zabawy choinkowej, porównać z konkursowymi wyróżnieniami kroniki KGW, istniejącej właściwie dopiero od 2003 roku?

A współpraca ze strażakami? Wręcz wzorowa i korzystna dla wszystkich. Nie może być zresztą inaczej, skoro mężowie czy bracia pań z KGW są jednocześnie druhami w miejscowej OSP. Gdyby tak nasi politycy „na górze” brali przykład z tego, co dzieje się na samym „dole” – mielibyśmy mniej awantur i psucia krwi Polaków.

W lutym 2014 roku pani Danuta została wybrana przewodniczącą Gminnej Rady Kobiet. - To wielki zaszczyt, ale i odpowiedzialność – mówi. - Na szczęście w naszym KGW, liczącym dziś 40 członkiń, mogę liczyć na pomoc zarządu, m.in. wiceprezes Krystyny Tylczyńskiej, sekretarza Haliny Pacześ i skarbniczki Alicji Komali. W gminie istnieje 13 KGW, wiele z nich działa bardzo aktywnie.

- Czy w dzisiejszym świecie, gdy ludzie nie mają czasu dla siebie i są zajęci niemal całą dobą, jest miejsce na tego typu działalność?

- Tak, to lekarstwo między innymi na samotność. Aż trudno uwierzyć, ale wiele osób dopiero dzięki przynależności do KGW zaczęło poznawać swój kraj, bo wcześniej nie wyjeżdżali dalej niż do Tuszyna.

\* \* \*

Danuta Szymczak mogłaby już przejść na emeryturę, ale nadal czuje się potrzebna. A ponadto chce być nadal wśród ludzi. To sposób nie tylko na dalszą aktywność zawodową i społeczną, ale i na życie...

(RP)

## KONSERWUJĄ I POZŁACAJĄ

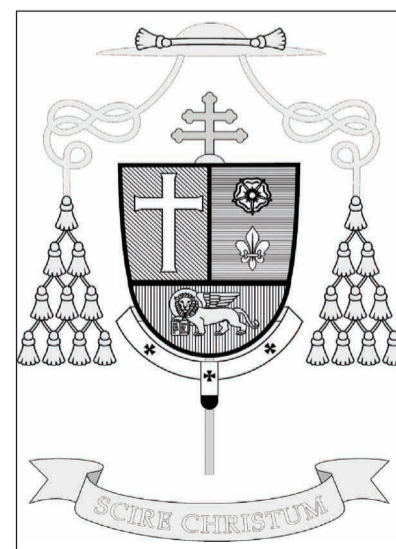
Rzgowska firma ZNIKRO Jana i Macieja Hejwowskich wyspecjalizowała się nie tylko w różnorodnych pokryciach galwanicznych, ale i konserwacji oraz wytwarzaniu oryginalnych detali dla potrzeb Kościoła. W przeszłości specjaliści z firmy przy ulicy Grodzkiej wykonywali sporo prac dla pobliskiej świątyni, przywracali dawną świetność m.in.

koszulkom obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a także metalowym elementom zabytkowego sztandaru cechowego, o którym pisaliśmy na naszych łamach.

W łódzkiej katedrze wierni oglądać mogą herb arcybiskupa Marka Jędraszewskiego wykonany właśnie w rzgowskiej firmie, ona także przygotowała oryginalny skrzynekowy krzyż proce-

syjny. Ten ostatni sprawia wrażenie, że jest ciężki, tymczasem twórca tego dzieła zadbał, by w środku był pusty, dzięki czemu jest lekki.

Rzgowska firma wykonywała również tabernakulum m.in. dla jednej z tomaszowskich świątyni, naprawia też i konserwuje tego typu wyposażenie wielu polskich świątyni. To efekt długoletniego doświadczenia i znakomitego



wykonawstwa specjalistów ze Rzgowa.

(PO)

# KRONIKARZ RZGOWSKIEJ PAMIĘCI

**Jest jednym z najstarszych mieszkańców Rzgowa, a do tego dysponuje znakomitą pamięcią. Bez trudności przytacza daty, liczby, recytuje wiersze, których nauczył się w szkole przy ulicy Rawskiej. A ponadto jest kopalnią wiedzy o Rzgowie, z którą od kilku lat dzieli się z reporterem „Gazety Rzgowskiej”. W ten sposób uratował od zapomnienia wiele postaci i wydarzeń.**



Ignacy Bednarski urodził się w 1927 roku w rodzinie Jana i Marianny. Jego ojciec jak wielu rzgowian zajmował się rolnictwem, ale utrzymanie sporej rodziny (6 dzieci) wymagało podjęcia dodatkowej pracy. W wolnych chwilach zajmował się więc naprawą obuwia.

## POGRZEB MARSZAŁKA

- Pamiętam doskonale śmierć i pogrzeb marszałka Józefa Piłsudskiego – wspomina pan Ignacy. – Był maj 1935 roku. W szkole deklamowałem pięć zwrotek wiersza poświęconego Piłsudskiemu: „Pamiętam Cię, Marszałku...” – to pierwsze słowa, które recytuje po kilkudziesięciu latach bez zająknięcia. Wiersza nauczyła go długoletnia nauczycielka Janina Kałużyńska. Ten wiersz deklamował też znakomity aktor Janusz Zakrzeński, który zginął w katastrofie smoleńskiej.

- Szkoła mieściła się przy ulicy Rawskiej. Uczyłem się głównie na piętrze. Dziś w budynku tym

mieści się Gminny Ośrodek Kultury. Przebudowano wnętrza, zmieniono układ pomieszczeń.

Do dziś mam przed oczyma to, co działo się w Rzgowie w przededniu wojny. W rynku, w oknie domu pana Lukasa wystawiono radioodbiornik i ludzie słuchali komunikatów. Zbierały się grupki rzgowian, dyskutowano. Niektórzy niepokojem pytali miejscowego policjanta, czy będzie wojna.

Gdy już napad hitlerowców na Polskę stał się faktem, przez Rzgów przechodziły oddziały wojska polskiego. Niektórzy zatrzymywali się u nas i nocowali w stodole. We wtorek 5 września oglądaliśmy ze strachem uciekinierów z Wielunia, którzy jechali furmankami na Warszawę. Nagle na niebie pojawił się niemiecki samolot. Poleciał w stronę Łodzi, ale potem zawrócił i zrzucił bombę na stodołę Karola Salskiego, która znajdowała się przy Tużyńskiej, niedaleko mostku. Była godzina 9. Policja jeszcze uspokajała mieszkańców, ale dwie godziny później nie było już w Rzgowie ani jednego policjanta.

Ojciec z niepokojem obserwował to wszystko, co działo się wokół, i w pewnej chwili rzekł: Ładować dobytek na wóz i jedziemy na Warszawę. Nocą z wtorku na środek ruszyliśmy wozem na Brzeziny, ale na drogach panował już niesamowity tłok, widać było strach i panikę. Dojechaliśmy do Jordanowa, zaledwie kilka kilometrów od Brzezin. Okazało się, że

hitlerowskie samoloty zbombardowały Brzeziny i zginęło tam bardzo dużo takich jak my uciekinierów. W czwartek 7 września ruszyliśmy w drogę powrotną, nocując jeszcze w Konstantynie. W piątek około 11-12 dojechaliśmy do Rzgowa. Cóż to była za podróż! Nad głowami latały niemieckie bombowce, drogi zapchane były zdezorientowanymi i wystraszonymi uciekinierami. Słychać było płacz ludzi, ryk krów. Nasze krowy też miały już dość tej wędrówki, nie chciały dalej iść na poranionych nogach.

Ledwo znaleźliśmy się w domu, gdy od strony Łodzi nadjechał na motocyklu pierwszy patrol niemiecki, wkrótce pojawiły się trzy samochody, które wjechały na nasze podwórko. Młodzi żołnierze rozłożyli się na odpoczynek. Matka dała im wody ze studni, miskę. Byli zdziwieni, że wodę wyciąga się wiadrem ze studni, a nie płynie z kranu. Rano wyjechali.

Zaraz po wkroczeniu Niemcy zaprowadzili swoje porządki. W domu Stachowicza, na piętrze, powstała placówka żandarmerii, na parterze wciąż pracowała piekarnia, ale przejął ją od Stachowicza Niemiec Antoniszak.

1 października wznowiono naukę w szkole, ale kierownikiem była już pani nauczycielka niemieckiego pochodzenia Irena Klingier. Zaczęła się nauka niemieckich słówek. Lekcje odbywały się tylko do świąt Bożego Narodzenia.

Miałem wówczas zaledwie dwanaście lat, nie znałem jeszcze okropieństw wojny, nie rozumiałem tego, co działo się wokół. Gdy przestałem chodzić do szkoły, trzeba było pracować w polu. Ojciec dorabiał handlem w pobliskiej Łodzi, byśmy mogli jakoś przeżyć najgorsze chwile.

## KILKA FAL WYSIEDLEŃ

6 czerwca 1940 rozpoczęły się wysiedlenia mieszkańców Rzgowa, ich gospodarstwa przejmowali Wołyniacy. Druga fala wysiedleń nastąpiła w końcu sierpnia, kolejną objęła między innymi rzemieślników.

W sierpniu 1944 hitlerowcy zabrali mnie do kopania okopów przeciwzołgowych nad Wartą, w rejonie Zakrzewa, Miłkowiec i Brodni – wsi nad dzisiejszym zalewem „Jeziorsko”. Okopy miały głębokość 3 metrów. Później okazało się, że dla Rosjan to była żadna przeszkoda – ot wjeżdżały do okopu dwa czołgi, a po nich przejeżdżał trzeci...

Zapamiętałem szczególnie piątek 22 listopada 1940 roku. Ojciec z wujem pojechali do Łodzi, gdy nagle w naszym domu pojawił się Niemiec i kazał wynosić się. Pozwolił zabrać trochę najpotrzebniejszych rzeczy, trzeba było zostawić zwierzęta, wóz, konie, meble. Do naszego domu wprowadził się Adolf Wolemberg, a nas wysiedlono do Prawdy. Powróciliśmy do Rzgowa dopiero w styczniu 1945 roku, gdy byli już Rosjanie. Pamiętam jak wjeżdżali do Rzgowa od strony Piotrkowa – na koniach, wozach. Trzech żołnierzy ojciec zaprosił na kolację, przenocował ich. Byli zmęczeni, chleb, który posiadali, zmarznięty był na lód. Matka obrała garnek ziemniaków, nagotowała zupy.

Gdy wróciliśmy do naszego gospodarstwa, nie było zwierząt, dopiero jesienią 1945 roku udało nam się kupić drugiego konika. Do 1949 roku pracowałem na roli, a jesienią tego roku trafiłem do wojska. Jako syn kułaka służyłem w batalionie budowlanym, który remontował i wznosił nowe baraki

dla wojska na Ziemiach Zachodnich, w rejonie Gorzowa, Wołowa, Żagania. W 1952 roku wróciłem do domu. Trochę furmaniłem w Łodzi, a potem rozwoziłem węgiel. Po 1960 roku nie mogłem usiedzieć spokojnie i poszedłem na swoje. Skonstruowałem maszynę do młócki, kupiłem ciągnik, świadczyłem usługi omlotowe. Po dziesięciu latach założyłem warsztat kowalско-mechaniczny. Naprawiałem i wykonywałem nowe wozy konne, reperowałem maszyny. Nie było jeszcze tylu samochodów co dziś, więc dla rolników i wapiarzy wykonywałem wozy konne, na gumowych kołach. Zbudowałem ich z pół setki, a może znacznie więcej. W tamtych czasach byłem w Rzgowie takim jedynym fachowcem, nie licząc mechaników z kółka rolniczego.

Do 65. roku życia pracowałem, teraz wiodę żywot emeryta. Zdrowie już nie to, co przed laty, a i moich rówieśników coraz mniej na tym świecie. Z mojej klasy żyje w Gospodarzu tylko jedna dziewczyna, dwa lata temu zmarł mój przyjaciel Eugeniusz Janicki.

## 62 LATA

### W MAŁŻEŃSKIM STADLE

Pan Ignacy wychował syna i córkę. Od lat są na swoim. W obszernym domu przy Tużyńskiej pan Ignacy mieszka z małżonką Teresą. 24 października tego roku miną 62 lata od ich ślubu...

Pan Ignacy z dumą oprowadza mnie po swoim warsztacie, w którym od lat stoją zatrzymane w biegu maszyny, zimne kowadła. W każdej chwili wszystko to można uruchomić i ożywić. Przy okazji chętnie opowiada o Rzgowie, który zmienił się na korzyść, co nie wszyscy potrafią docenić.

(RP)

## KOT I MAŁPA

W jednym domu żyły razem kot i małpa, para dobrana hultajskiej natury. Psociły co nie miara. Nie dawały nikomu z domowników chwili na wypoczynek, figlując, dokazując, kradnąc pożywienie. Kot zamiast chodzić na łowy kradł ze spiżarni sery, a małpa wynosiła co jej w łapy wpadło.

Pewnego dnia gdy to hultajskie stadło grzało się przy kominie, zauważyło, że właśnie piecze się garść kasztanów dla panów i służby. Kasztany jadalne to cudowna przekąska do chrupania w zimowe dni. Cwana małpa namówiła kota, aby w ramach figlowania ukraść ludziom ich smakołyki i samemu poprobować. Sprytnie podpuściła kota, aby to on wykonał własnymi łapkami wyposażonymi w pazury „czarną robotę”. Ponieważ kot był z natury uczynny i nie podejrzewał podstępny, zgodził się na tę trudną czynność. Kilka razy próbował wyciągnąć kasztany z ognia, parząc się w łapkę, ale w końcu udało mu się. Co wyciągnął to małpa zaraz zjadła. Na tym nieczym procederze przyłapała ich dziewczka kuchenna. Zwinniejsza małpa zaraz uciekła, a cała złość skupiła się na kocie. Nic nie zjadł, poparzył łapę, oberwał batem i jeszcze cała wina spadła na niego.

Jean de La Fontaine, który tę bajkę napisał, zakończył ją takim dwuwierszem:

*Tak nieraz małe księżątko się sparzy  
Walcząc dla zysku mocarzy.*

Odnosząc ten morał do dzisiejszych czasów, należałoby stwierdzić: nie dajmy się „wystawiać” i prowokować do tego, by ktoś, jak mówi powiedzenie powstałe na podstawie tej bajki, naszymi rękoma „wyciągał kasztany z ognia”, tj. załatwiał trudne sprawy, narażając nas, a samemu pozostając w cieniu. Manipulowanie innymi jest dziś powszechną praktyką, zatem zachowajmy własny rozum i dmuchajmy na zimne.

SKONES

## Tamponowe pokrycia galwaniczne

Mało kto wie, że w samym centrum Rzgowa znajduje się Zakład Usług Galwanicznych ZNIKRO należący do Jana i Macieja Hejwowskich, stosujący nowatorskie metody i wykonujący najbardziej skomplikowane usługi. Klientami firmy są m.in. wielkie elektrownie w naszym kraju.

Tamponowe pokrycia galwaniczne zastępują dziś potężne i kosztowne wanny z chemikaliami niezbędne do pokrywania różnorodnych urządzeń szlachetnymi metalami. Taką metodę stosują w naszym kraju tylko dwie firmy. Dłaczego sposób ten jest tak cenny dla ludzi zajmujących się srebrzeniem i złoceniem? – wyjaśnia Jan Hejwowski. – Na przykład, do pozłocenia kielicha przeznaczonego do celów liturgicznych potrzebna dotąd była wanna o pojemności 200 litrów, w której znajdowało się bardzo kosztowne rozpuszczone złoto. Po pozłoceniu naczynia praktycznie trudno odzyskać resztę złota, co w konsekwencji oznacza wysoki koszt całej operacji. Teraz dzięki metodzie tamponowej możliwe jest ograniczenie kosztów złocenia czy srebrzenia.

Rzgowska firma przygotowuje obecnie tabernakulum w kształcie oryginalnej metalowej kuli

o średnicy w granicach 70 centymetrów przeznaczone dla świątyni w Świnicach Warckich. Gdyby chciano pozłocić to tabernakulum tradycyjnym sposobem, należałoby zbudować wannę o pojemności 800 litrów i przygotować roztwór z zawartością 1 kilograma złota, a za 1 gram trzeba byłoby zapłacić 150 złotych. Łatwo policzyć koszt takiego złocenia. Tymczasem metoda tamponowa, polegająca na swoistym „malowaniu” złotem przy pomocy grafitu i włókniny, pozwala znacznie obniżyć koszty. A te i tak są przecież bardzo wysokie.

Dla potrzeb elektrowni, w rzgowskiej firmie srebrzone są miedziane szyny o długości nawet 3 metrów. Dzięki nowatorskiej metodzie i w tym przypadku można znacznie obniżyć koszty, co ma niebagatelne znaczenie jeśli się weźmie ilość wspomnianych szyn.

Zastosowanie tej metody w naszej firmie to trzy lata doświadczeń i prób, przygotowywania odpowiednich instalacji oraz urządzeń – wyjaśnia J. Hejwowski. – Przy pomocy tej technologii możemy pokrywać wszystkimi metalami różnorodne przedmioty.

(PO)



Z pamiętnika tetryka (33)

# KASKADA

**KOSZMAR Z ULICY  
CMENTARNEJ**

Na rogu ulicy Mickiewicza i rynku, czyli współczesnego Placu 500-lecia, przez pewien czas funkcjonował sklep, który nazwałbym oazą oświaty i kultury. Można w nim było nabyć przybory do pisania, książki, zeszyty, a nawet płyty gramofonowe, i to jeszcze z tych ciężkich, tłukących się jak garnki gliniane. Nabywszy kilka takich krążków, puszczałem je na gramofonie skonstruowanym przez mojego śp. wujka Wacka Lubrańskiego, a podłączonym do starego radioodbiornika marki „Pionier”.

Ta oaza kultury szybko padła, nie zniosła bowiem konkurencji z oazą rozrywki z naprzeciwnika. Gdyby obecny bank na rogu Mickiewicza i Tuszyńskiej miał tylu klientów co dawna rzgowska gospoda, zwana później „Kaskadą”, to ani chybi stałby się głównym rekinem finansowym województwa.

Umieszczałem tam akcje kilku powieści, takich jak „Białe światło”, „Zaćma”, „Parszywiec” i „Wiatrak”, pamiętając o posadźce w czarno-zółtej kratce i o piwie bez pasteryzacji, które pompowało się z beczki do kufła naciskając specjalną dźwignię, podobnie jak przy korzystaniu ze studni artezyjskiej. A dla smakoszy było też piwo w butelkach zamykanych opiętym gumką porcelanowym korkiem na drucikach.

Za ladą królowały w „Kaskadzie” panie bufetowe. Owszem, mógł tam zaistnieć kelner, przez co rzgowianie czytali by zapewne o zaklętych rewirach nad Nerem, ale na szczęście do tego nie doszło. Rzecz w tym, że działający w spółdzielni Feliks Śmiechowicz chciał mnie ze szczerości serca zatrudnić w knajpie jako kelnera, lecz gryzły go sumienie i wątpliwości, czy ja aby nie popadnę w alkoholizm i nie puszcę z torbami GS-u. Bóg zapłać, panie kierowniku, za rozwagę i szlachetną przeczność.

Ze zrzutem przefiltrowanego piwa był kłopot, bo cuchnąca, zapaćkana latryna znajdowała się w podwórzu. W drodze do niej niejednen staczał się ze schodków wprost na jezdnię, kiedy więc doszło do tragedii, na rogu ustawiono metalową barierkę. Nikt już potem nie wpadł pod samochód, bo nawet startujący z drzwi „Kaskady” do ruszającego z przystanku tramwaju musiał chciał nie chciał przyhamować.

Piotrek i Paweł Rechciński nie chcieli się ze mną bawić na boisku, ponieważ w tamtych latach stanowili papużki nierozłączki. Ciemnowłosi i smagli

zapewne za gejów, bo jako single uprawialiśmy szarpane tańce salonowe, takie z przysiadami i obrotami na jedną rękę.

No i to był znak, że bliźniacy się rozłączyli, a konkretnie to rozdzieliła ich panna Józia,

skada”. Błagałem przed postępkami, żeby szeryf Zdzisław Kosiada przerwał ten koszmar z ulicy Cmentarnej i zamknął nas w „łaźni”, ale gdzieżby on ukrzywdził kolegów ze szkolnej ławy.

Jakieś fatum krążyło nad domem Rechcińskich przy ulicy Cmentarnej. No bo naturalną kolejną losu odeszli rodzice, ale

była bandycka stajnia, pospolicie wodopój. Nie pomogła nowa kierowniczka, która gościła mnie na zapleczu w towarzystwie naczelnika poczty, pana Siotora. Ta lekko utykająca kobieta zmuszała klientów do zdejmowania czapek z głów, ale gdy przy bufecie otwarto kabinę sanitarną, a klucz leżał u bufetowej, to piwosze nie płacili za pisuar i, bez czapek na głowach, pod ladami barowymi w „Kaskadzie” urządzali własną kaskadę.

Tylko za pluszową kotarą można było w spokoju coś zjeść i napić się w przyjacielskim gronie. Uczestniczyłem tam w programie artystycznym z udziałem muzyków rzgowskiej orkiestry dętej, śpiewając falsem i wybijając rytm widelcem, po czym zboląły tkwiłem na parkowej ławce jak z krzyża zdjęty. Spiesząca do tramwaju Agnieszka Salska przystanęła łaskawie, popatrzyła na mnie z politowaniem, rzekła szeptem: „No, też sobie dogodził!” i pojechała grzmieć z katedry na studentów anglistyki.

Na początku lat 90. ubiegłego wieku wszedłem do „Kaskady” po raz ostatni. Była cicha i pusta, tylko zza kotary dobiegał szmer rozmów. Sączyłem powoli piwo gdy nagle zza kotary wypłynął śpiew. I nie było to żadne pijackie zawodzenie ani żalony bełkot w stylu tragicznym. To były świeże, czyste głosy młodych mężczyzn, którzy śpiewali znane melodyjne przeboje, czyniąc to z kunsztem i wdziękiem rewelersów.

Nie przepito, nie zmarnowano tych talentów i może dlatego są dziś w Rzgowie świetne zespoły wokalne żeńskie i męskie, a stara „Kaskada” przeszła do historii.

*Ryszard Binkowski*



bliźniacy różnili się tym, że Piotr miał szczuplejszą buzię i węższy bardziej subtelny nosek, Paweł zaś twarz pełniejszą i bardziej mięsisty nos. Pracowali w Czechosłowacji i chyba trochę się dorobili, bo paradowali w jasnych garniturach z modnej wówczas elany. Pamiętam, że z jednym z bliźniaków wystąpiłem na zabawie w świetlicy Maja Gospodarz. Uszliśmy tam

która wyszła za Piotra. Póki jeszcze mieszkali na Cmentarnej w domu z czerwonej cegły, to się nie przelewało i życie płynęło idyllicznie. Ale kiedy Piotrek z żoną wyniósł się do bloków na pabianickim Bugaju, bliźniaków zaczęła zżerać tęsknota, a najbardziej singla Pawelka. Ten ci dorwał mnie kiedyś w rozpacz i zmusił do żalobnego tourne na trasie dom – cmentarz – „Ka-

skada” wcześniej odeszła ich najmłodsza córka Nitka, po niej syn Marian oraz bliźniacy. Najlepiej trzyma się najstarszy Janek, który mieszka z żoną przy Tuszyńskiej, z dala od cmentarza.

**STAJNIA**

Kiedy z pierwszej części sali „Kaskady” wyrzucono stoliki i zamontowano wysokie, długie zimne lady bez stołków, znikła aura pijackiej intymności. To już

PRODUCENT  
OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty  
panele systemowe  
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska

STAIL

producent ogrodzeń

42 227-92-41, 502-615-001  
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4

[www.tanidrut.com](http://www.tanidrut.com)

## Słownik nieprzeciętnych rzgowian

## TERESA ZIEMBA

Była niczym meteor. Pojawiła się na kilka lat w Łodzi, Tuszynie i Rzgowie, by rzucić ziarno, które plon wydaje do dziś. Choć pochodzi z dalekich stron (Głucholazy, rocznik 1947), Rzgów stał się ważnym etapem w jej życiu. Doceniono jej pracę społeczną i upór, za które w 2003 roku otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów.

Do Rzgowa przyjechała za mężem. Był rok 1984. Miała już za sobą pobyt w pobliskim Tuszynku. Jako pielęgniarka środowiskowa obserwowała uważnie mieszkańców, szczególnie rodziny, w których brakowało wszystkiego, ale nie alkoholu. Bieda najbardziej dokuczała dzieciom. Zwróciła się po pomoc do ówczesnego wójta Jana Mielczarka, ale ten początkowo do jej inicjatywy podchodził z wielką rezerwą. – Po prostu nie wierzył w skuteczność działań, nie wiedział też, że w pierwszym rzędzie trzeba pomagać dzieciom - wspomina Teresa Ziemba. – Na

wzór Stowarzyszenia Wspierania Trzeźwości i Przeciwdziałania Patologii Społecznej „Dom” w Łodzi postanowiłam założyć coś podobnego w Rzgowie. Był rok 1995. Poznałam w Łodzi dwóch trzeźwych alkoholików ze Starowej Góry i wspólnie zabraliśmy się do roboty, tworząc Stowarzyszenie Pomocy Rodzinom „Otwarte Serca”. Pomagało mi wielu wolontariuszy. Skrzyknęliśmy dzieci i okazało się, że one potrzebują takiej formy wsparcia. Urosły mi wprost skrzydła, gdy niedługo potem jedna z nauczycielek w Rzgowie stwierdziła, że widzi efekty naszego działania.



Początkowo władze miasta przydzieliły im na świetlicę lokal przy ulicy Długiej, ale gdy okazało się, że remont będzie zbyt kosztowny znaleźli się przy ulicy Letniskowej. Tu są zresztą do dziś. - Dzieci przychodziły odrabiać lekcje, organizowali-

śmy dla nich różnorodne imprezy kulturalne, a gdy trzeba było nawet karmiliśmy. Uczyliśmy ich tak podstawowych zajęć jak sporządzenie kanapek, zadbanie o porządek we własnym domu.

Edyta Waprzko, ale nie brakowało takich, którzy tylko kibicowali. Mnie najbardziej cieszy to, że do dzisiaj na ulicy spotykam wielu wychowanków z ulicy Letniskowej, którzy dziękują mi za to, co otrzymali od nas. W takich momentach utwierdzam się w przekonaniu, że nasz wysiłek nie poszedł na marne. Zawsze uważałam, że tym dzieciom trzeba okazywać miłość, cierpliwość i pokorę, że nie wolno ich dodatkowo kaleczyć, bo życie nie szczędziło im przykrości i kłopotów.

Dzisiaj pani Teresa pracuje w sa-  
leżańskim ośrodku wychowawczym (od 2002 roku) koło Dąbrowy Białostockiej, ale co jakiś czas odwiedza Rzgów i wciąż interesuje się ośrodkiem przy ulicy Letniskowej. Jak przed laty niesie pomoc dzieciom i młodzieży z rodzin, w których alkohol i patologia wyrządzają niepowetowane straty. Sama przecież wśród najbliższych obserwowała zgubne skutki alkoholizmu, więc rozumie doskonale, że wbrew pozorom nie jest to walka z wiatrakami.

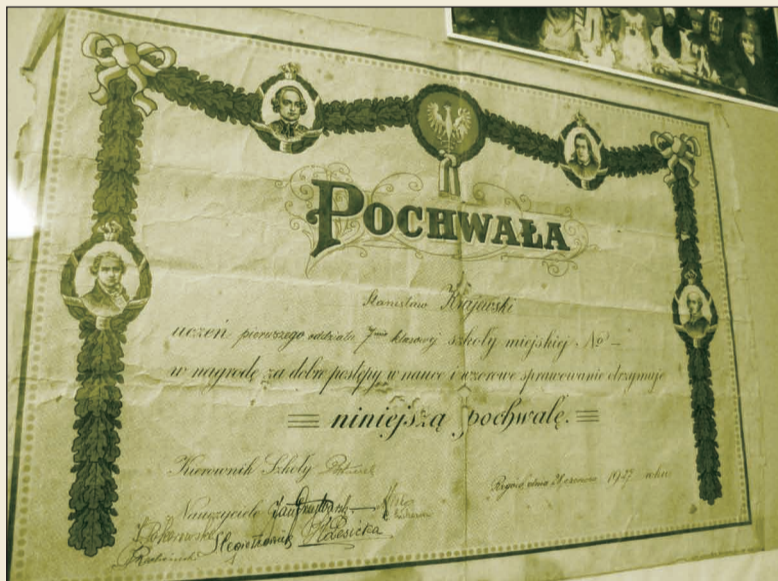
(PO)

## Na pożółkłej fotografii

## SZKOLNA POCHWAŁA

Tym razem prezentujemy nietypowy dokument. Jest to tzw. pochwała dla ucznia pierwszego oddziału 7-klasowej szkoły miejskiej w Rzgowie, wręczona 28 czerwca 1927 roku Stanisławowi Krajewskiemu „w nagrodę za dobre postępy w nauce i wzorowe sprawowanie”. Ten oryginalny dokument podpisał zarówno ówczesny kierownik szkoły, jak i kilkuosobowe grono nauczycielskie.

Stanisław Krajewski (1919-2006), wówczas uczeń pierwszej klasy – jak byśmy to dziś określili – był synem Leopolda i Heleny Krajewskich. Poszedł w ślady swojego ojca, który był rolnikiem i jako jedyny z rodzeństwa został na rodzinnym gospodarstwie. Wspomniany Stanisław



był ojcem Adama, znanego nie tylko w Rzgowie lekarza weterynarii Adama Krajewskiego,

właściciela lecznicy dla zwierząt przy ul. Ogrodowej.

(SAW)

## Przypomnienie Wielkiej Konstytucji

Z udziałem władz miasta i gminy – burmistrza Konrada Kobusa i jego zastępcy Mariusza Kamińskiego oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Jarosława Świerczyńskiego, radnych, kombatanów i młodzieży świętowano w Rzgowie 224. rocznicę ustanowienia Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji w miejscowej świątyni odprawiono uroczystą mszę, po której na estradzie w pobliskim parku uczniowie Szkoły Podstawowej zaprezentowali ciekawy program nawiązujący do rocznicy. W części



artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” oraz Zespół

Taneczny „Krasnale”.

(ER)

## Jak w Rzgowie gęsi „podkuwano”

Gęś miała być w herbie Rzgowa. Tak przynajmniej proponowali niektórzy mieszkańcy tego miasta. Ten wielki szacunek do tych ptaków wynikał z tego, że w pewnym okresie zawojuwały one tutejszy rynek. Jeszcze u progu XX wieku przejeżdżający przez Rzgów wspominali, że z okien pojazdu widać było białe od gęsi łąki.

Stanisław Cholaś, znany i ceniony rzgowski przedsiębiorca, wspomina, że niejednokrotnie słyszał od tutejszych mieszkańców opowieści o „podkuwaniu” gęsi. Ptaki przeganiano setki kilometrów, m.in. od Odrzywołu i Rzgowa do zaboru pruskiego. Przed taką podróżą specjalnie przygotowywano gęsie łapy. Ptaki przepędzano przez rozlaną smołę i drobny piasek, dzięki czemu na spodzie gęsiich łap wytwarzała się gęsta utwardzona swoista podeszwa. Ułatwiała ona przepędzanie ptaków do Niemiec, które już przed paroma wiekami stanowiły chłonny gęsi rynek zbytu.

Gęsi od wieków znane są w polskiej kuchni, co potwierdzają m.in. przysłowia ludowe, np. „Na świętego Marcina dobra gęsiną” czy „Święto Marcina dużo gęsi zarzyna”. Jak twierdzi prof. zw. dr hab. dr h. c. Andrzej Faruga, były kierownik Katedry Drobiarstwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

w Olsztynie, tradycja chowu gęsi na ziemiach polskich sięga XVII stulecia. W czasach zaboru rosyjskiego w Warszawie funkcjonowała giełda, na której sprzedawano rocznie ponad 3,5 miliona gęsi. W XVI wieku gęsiną gościła często na polskich stołach, lubił ją m.in. król Jan III Sobieski. W okresie powojennym zapomniano o gęsinie, ale od kilkunastu lat powraca ona i na nasze stoły. Dodajmy, we Francji czy Niemczech jest rarytasem i sporo kosztuje.

Dzisiaj nie hodujemy zbyt wiele gęsi (ok. 6 mln rocznie) i prof. A. Faruga mówi o produkcji niszowej, a nawet „egzotycznej”. Co prawda 11 listopada 2009 roku chyba niezbyt szczęśliwie ogłoszono w naszym kraju Ogólnopolskim Dniem Polskiej Gęsi Owsianej, celowo łącząc go ze Świętem Niepodległości i licząc na nawiązanie do tradycji spożywania gęsiny, ale nie przyniosło to oczekiwanych efektów promocyjnych. Zapewne minąć musi sporo lat zanim Polacy znów przekonają się do gęsiny.

Czy dzisiaj można w Rzgowie zobaczyć na łąkach białe gąski? Raczej nie. Tradycja hodowli tych ptaków i sprzedawania ich na chłonnych rynkach, np. Niemiec, całkowicie zaniknęła. Pozostały tylko barwne opowieści o „podkuwaniu” rzgowskich ptaków.

(POR)

# CROSS COUNTRY PO RAZ PIERWSZY

To może być wielka atrakcja Rzgowa! 17 maja br. na terenie Miasta Mody pod patronatem burmistrza Rzgowa odbyły się II eliminacje mistrzostw okręgu łódzkiego Cross Country. Prawie 100 motocyklistów z całej Polski walczyło o zwycięstwo w 8 klasach. Brylowali m.in.: Marcin Dumana, Konrad Góralczyk, Paweł Grzymkowski, Robert Kaniewski, Adam Krusiak, Damian Kwestarz i Maria Staniak.

Czym jest Cross Country: To wyścigi przełajowe motocykli na zróżnicowanym terenie, na dystansie w granicach 16 km. Wyścigi trwają zwykle do półtorej godziny dla wszystkich klas, z wyjątkiem klasy junior, która walczy przez 50 minut. Klasa amator jest dla tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z motocyklem.

Organizatorem zawodów było istniejące od dziesięciu lat Stowarzyszenie Enduro Team Centrum mające obecnie siedzibę w Starowej Górze. Prezes Jacek Dębski, jednocześnie działacz Polskiego Związku Motorowego, zadowolony jest z organizacji imprezy po raz pierwszy w Rzgowie. – Jeśli współpraca z Centrum Handlowym „Ptak” i władzami miasta układać się

będzie tak dobrze jak dotychczas, jeszcze w tym roku zorganizujemy kilka podobnych imprez motorowych w Rzgowie. Sport motorowy cieszy się w naszym kraju dużą popularnością, coraz więcej Polaków nabywa motocykle i guady, więc takie zawody jak w Rzgowie są doskonałą okazją do doskonalenia umiejętności sportowych i jeździeckich.

Dodajmy, sporo motocyklistów i posiadaczy guadów rozjeżdża leśne drogi, narażając na niebezpieczeństwo zarówno siebie jak i innych, natomiast zawody takie jak w Rzgowie są znacznie bezpieczniejsze i umożliwiają sportową rywalizację. (POR)

## II Runda Mistrzostw okręgu Łódzkiego

## Terminarz IV ligi wiosna 2015

30.05	sobota	17.00	Zawisza – Włókniarz Moszczenica
03.06	środa	17.30	Warta Działoszyn – Zawisza
06.06	sobota	17.00	Zawisza – Mechanik Radomsko
13.06	sobota	17.00	Zawisza Pajęczno - Zawisza
20.06	sobota	17.00	Zawisza – GKS II Bełchatów

## Tabela IV ligi Wiosna 2015

		Punkty	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1	Ner Poddębice	62	54-22	20	2	4
2	Warta Działoszyn	62	56-14	19	5	3
3	GKS II Bełchatów	56	63-25	18	2	7
4	Polonia Piotrków	51	44-26	15	6	6
5	Pilica Przedbórz	48	47-34	15	3	9
6	<b>Zawisza Rzgów</b>	<b>45</b>	<b>45-43</b>	<b>14</b>	<b>3</b>	<b>9</b>
7	KS Paradyż	44	49-35	14	2	11
8	Zjednoczeni Stryków	42	50-40	13	3	11
9	Mechanik Radomski	40	50-45	12	4	11
10	Zawisza Pajęczno	39	45-44	11	6	10
11	LKS Rosanów	36	36-46	11	3	13
12	Włókniarz Żelów	30	38-63	9	3	15
13	Astoria Szczerców	28	37-46	7	7	12
14	MKP Boruta Zgierz	26	38-44	6	8	12
15	Orzeł Nieborów	24	28-47	6	6	15
16	Włókniarz Moszczenica	23	28-49	5	8	14
17	Widok Skierniewice	13	27-70	3	4	19
18	Piast Błaszki	12	28-70	3	3	20

## Gry i zabawy



...to impreza skierowana do najmłodszych, czyli przedszkolaków oraz dzieci edukacji wczesnoszkolnej. Wszyscy chętni z tej grupy wiekowej mogli niedawno uczestniczyć w zabawach oraz rywalizacji przygotowanej specjalnie dla nich przez GOSTiR. Frekwencja dopisała i młodzi zawodnicy zostali dodatkowo podzieleni na trzy grupy wiekowe. Najmłodszy mieli ukończone trzy lata i dla wielu z nich był to pierwszy kontakt ze

sportem i publicznością. Na publiczność na szczęście można było liczyć – w końcu składała się głównie z rodziców, rodzeństwa i opiekunów młodych sportowców.

Zaproponowane przez prowadzącego Roberta Świerczyńskiego konkursy wymagały uwagi, orientacji, szybkości, siły i, oczywiście, troszkę szczęścia. Kulminacyjnym momentem imprezy był mecz. Ta forma rywalizacji cieszy się zawsze ogromnym powodzeniem, oraz wy-

zwala dodatkowe pokłady energii i emocji u najmłodszych zawodników. Na koniec w celu uzupełnienia straconych kalorii, wszystkie dzieci otrzymały mały poczęstunek.

Niezwykle cieszy nas frekwencja i zainteresowanie sportem, zarówno dzieci jak i rodziców. Przypominamy, że w każdy czwartek od godz. 16 w rzgowskiej hali sportowej prowadzone są zajęcia ogólnorozwojowe dla najmłodszych.

**Radosław Bubas, GOSTiR**



## Reformatorzy z bożej łaski

Doprawdy niektóre pomysły wodzów naszej piłki zwalają z nóg. Tym razem złotymi zgłoskami w historii polskiej kopanej zapisali się geniusze ze spółki Ekstraklasa SA. Te tęgie głowy z wielkim zacięciem wprowadziły ponad rok temu kolejną reorganizację ligowych rozgrywek. Po zakończeniu sezonu zasadniczego (30 meczów), ekstraklasę dzieli się na dwie połówki i dodatkowo rozgrywa się po siedem kolejek w grupie mistrzowskiej i spadkowej. Wtedy też zaczyna się prawdziwy cyrk. Jedni niczym

dziewice orleańskie walczą o mistrzostwo i europejskie puchary, z których i tak poganiają nas już w pierwszych rundach. W grupie spadkowej miernoty i sieroty toczą straszliwe boje niczym bida z nędzą o wejście do przytułku.

Dzielny polski naród zahartowany przez rozliczne reformy, z pewną dozą nieśmiałości przygląda się kolejnej inicjatywie uzdrawiania kopanej. A mnie się wydaje, że uzdrawiać trzeba samych pomysłodawców. Ale nadzieja umarła, chociaż jest tyle roboty przy

drogach i autostradach. Ręce opadają i prostym rozumem nie sposób pojąć głębi tych zmian. Do tego jeszcze robi się ludziom wodę z mózgu wmawiając, że w ten sposób wczłógamy się na światowe salony.

Do zachwalania tej perły intelektu zagoniono dyżurnych klakierów, a przeciwnikom przykleja się etykietkę miłośników wszelkiego dziadostwa. W kawiarnianych dysputach rej wodzą złotouści demagodzy o pustych kieszeniach, zawodowi zbawiciele nie tylko piłki ale i całego świata. Ciekawe

dłaczego gamonie z Anglii, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Włoch i dziesiątków innych krajów nie wpadli na genialny pomysł poćwiartowania rozgrywek ligowych.

Kanapowi rewolucjoniści nie martwili się skąd wziąć pieniądze na ich pomysły. Nie obchodziły ich też plany reprezentacji i terminy na zgrupowania i mecze kadry. Intelektualiści od kopanej z Ekstraklasa SA nie takie numery robili. Kiedyś wymyśli rozgrywki o Puchar Ekstraklasa. Poza zwycięzcą wszystkie drużyny dołożyły kupę forsy do tego potworka. Tytularnego sponsora ligi w znojnym trudzie szukali kilka lat.

Ci tytani intelektu mają też genialny patent na powiększenie budżetu spółki. Łożą skórę klubowym biedakom waląc horrendalne kary finansowe za byle przewinienie. W ten sposób zamiast lichutkich apanaży można żyć godnie i po pańsku.

Jak się patrzy na tą wesołą gromadkę geniuszy biznesu, marketingu i strażników własnych kieszeni, to z rozrzewnieniem wspomina się okres kiedy ludy Afryki budziły się do życia

A tłumy dyletantów chciałyby tych reformatorów z bożej łaski uściskać czule za gardło i życzyć dużo zdrowia... psychicznego.

**Marco Polo**

# Rodzinny duet narkotykowy

**Produkcja i sprzedaż narkotyków to swoisty magnes dla wielu amatorów łatwego zysku. Zbyt późno jednak uświadamiają oni sobie, że za niedozwolonym procedurą kryją się: łamanie prawa i konsekwencje z tego wynikające. Zapewne ta prawda**

**dotarła teraz do rodziny jednej z podtuszyńskich miejscowości.**

Policjanci z komisariatu w Tuszynie już od dłuższego czasu podejrzewali, że 59-letni właściciel posesji i jego syn zajmują się produkcją narkotyków. Gdy w obserwowanym domu

pojawił się przedstawiciel dużej firmy kurierskiej, policjanci sprawdzili przesyłkę, w której znajdowały się nasiona konopi indyjskich i instrukcje dotyczące ich uprawy. Przeszukanie posesji ujawniło pomieszczenia, w których w specjalnie stworzonych warunkach uprawiano

sadzonki marihuany. Z kolei w pomieszczeniach 32-letniego syna właściciela domu znaleziono specjalną elektroniczną wagę do ważenia suszu, a także dużą ilość tzw. dilerek. W trakcie pobytu stróżów prawa z komisariatu w Tuszynie i CBS do posesji przybył jeszcze jeden kurier i dostarczył urządzenie umożliwiające rozwinięcie produkcji narkotyku.

Rodzinny duet usłyszał już prokuratorskie zarzuty dotyczące produkcji niedozwolonych środków odurzających, wobec ojca i syna zastosowano dozór policyjny. Jak twierdzą policjanci, sprawa ma charakter rozwojowy i prawdopodobnie dojdzie do kolejnych zatrzymań. Oznaczać to może, że amatorzy łatwego zarobku usłyszą kolejne zarzuty. (ER)

## OGŁOSZENIA

- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786122120
- Wynajmę na magazyn 270 m kw., może być po 135 m kw., Rzgów, tel. 649-73-79
- Okna, drzwi PCV – sprzedaż, montaż, tel. 501-056-622
- Szukam do sprzątnia, tel. 660-724-567
- Odstąpię box w „Polrosie”, tel. 500-109-340
- Emerytka – opiekunka do dziecka, szuka pracy, tel. 506-406-479
- Sprzedam działkę bud. 1031 m. kw. Rzgów, tel. 506797541
- Sprzedam wyrówniarko-grubościówkę 1400 x 300, tel. 604-477-146
- Sprzątnię, dam pracę, Rzgów, tel. 212-10-87
- Koszenie kosą spalinową, kosiarką, tel. 660-200-058
- Kupię tanio dom w Rzgowie do 80 m kw., tel. 530-269-082
- Dom, lokal handlowy Rzgów – do wynajęcia, tel. 604-275-646
- Mobilne biuro rachunkowe, tel. 603-369-201
- Pomieszczenie do wynajęcia, 32 m kw. Stary Rynek w Rzgowie, tel. 604-477-146
- Pomoc w nauce, tel. 516876968
- Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania, pow. 1,5 m, tel. 661-706-196
- Nowy piec kuchenny w wkładem c.o., tel. 604-477-146
- Torty tradycyjne i artystyczne na zamówienie, tel. 506262302
- Krawca, szwaczkę zatrudnię w Rzgowie, tel. 602-555-087

## Hala „Zielony Rynek” na Placu Barlickiego oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne znanych polskich firm
- urozmaicony wybór ryb, drobiu i nabiałów na każdą kieszeń
- tradycyjne polskie pieczywa i wyśmienite wyroby cukiernicze
- zawsze świeże i tanie warzywa i owoce
- artykuły zoologiczne, sprzęt gospodarstwa domowego i elektronikę
- odzież, prasę, kosmetyki, papierosy, wyroby chemiczne
- kawę, herbatę, bakalie, przyprawy i inne artykuły kolonialne

**ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZINACH 6-18 A W SOBOTĘ 6-16**

*Kupcy z hali „Zielony Rynek”*



- Szukam opiekunki do dziecka, Rzgów, tel. 503-573-455
- Plotowanie szablonów krajeckich, tel. 602-555-087
- Super elektryk, tel. 603954911
- Pracownika hali w Makro zatrudnię, tel. 42 207-21-10
- Pracownika do działu ryb w Makro Rzgów zatrudnię, tel. 42 207-21-10
- Segment pokojowy tanio sprzedam, tel. 501-512-188
- Przyjmę kompleksowe przeszczenia, tel. 606-250-898
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436

- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002
- Magazyn w Rzgowie ok. 100 m kw. do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Lokal na serwis samochodowy, Starowa Góra, tel. 791160772
- Pokoje do wynajęcia, tel. 696-027-601
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, dorywczco, tel. 214-16-32

### Roll-up Standard



[www.wizjareklamy.pl](http://www.wizjareklamy.pl)

tel. 504 44 15 17

- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604477146
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Magazyn do wynajęcia, 180 m kw., tel. 605-060-104
- Rodzina szuka mieszkania, domu do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376

- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508086244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątnię, tel. 502-137-422
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609610005
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Do wynajęcia magazyny: 200,60,50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Producent ogrodzeń – siatki, panele, słupki, drut, tel. 502-625-644
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyń, tel. 503588702



**DOM POGRZEBOWY  
KREMATORIUM  
CHŁODNIE I KAPLICE  
MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**

[WWW.KLEPSYDRA.PL](http://WWW.KLEPSYDRA.PL)



## INFORMATOR RZGOWSKI

<b>Urząd Miejski w Rzgowie</b>	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
<b>Pogotowie Ratunkowe</b>	999
<b>Straż Pożarna</b>	998
<b>Policja</b>	997
<b>Pogotowie energetyczne</b>	991
<b>Pogotowie gazowe</b>	992
<b>Pogotowie wod.-kan.</b>	994
<b>Posterunek Policji</b>	tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzin, Konstancyńska, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
<b>Komisariat Policji Rzgów</b>	tel. 42 214-10-07
Rzgów, Plac 500-lecia 6	
<b>Ochotnicza Straż Pożarna</b>	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
<b>Biblioteka Publiczna</b>	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
<b>Gminny Ośrodek Kultury</b>	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
<b>Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej</b>	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
<b>Gminny Ośrodek Zdrowia</b>	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
<b>Ośrodek Dziennego Pobytu</b>	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
<b>Parafia rzymskokatolicka</b>	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
<b>Przedszkole Publiczne</b>	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
<b>Szkoła Podstawowa, Guzów</b>	tel. 42 214-10-86
<b>Szkoła Podstawowa, Kalino</b>	tel. 42 214-10-77
<b>Szkoła Podstawowa</b>	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
<b>Gimnazjum</b>	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
<b>USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22</b>	tel. 42 214-11-30
<b>Zakład Wodociągów i Kanalizacji</b>	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
<b>Zakład Energetyczny SA Pabianice</b>	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
<b>Zakład Gazowniczy</b>	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## OGŁOSZENIA

- Młody, zdolny bez nałogów podejmie pracę, najlepiej w budownictwie, tel. 506-420-583
- Prace remontowo-budowlane, tanio i szybko, tel. 797-282-317

**Absolwentów gimnazjum do nauki w zawodach: blacharstwo, lakiernictwo, mechanika**  
tel. 42 214-11-45

**Wynajmę lokal 40 m kw., Rzgów, centrum miasta**  
tel. 696-943-757

- Układanie kostki brukowej oraz prace remontowo-budowlane, tel. 519-845-574
- Budowlane usługi od A do Z, tel. 603-969-276
- Lokal 70 m kw. do wynajęcia, 2 pokoje, łazienka, kuchnia, 800 zł, tel. 516-527-355
- Do wynajęcia hala 270 m kw. (magazyn, produkcja) w Rzgowie, tel. 601-236-007
- Noclegi – tanio, parking ogrodzony, tel. 728-518-015

**SPRZEDAMY**  
nieruchomość o powierzchni 2958 m kw.  
położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2,  
zabudowaną budynkami:

- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.
- gospodarczym o pow. 220 m kw.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

**PPH POLDROB SA**

**92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92**

**Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67**

## GAZETA RZGOWSKA

**Wydawca:**  
**Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa**  
ul. Plac 500-lecia 14  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
fax: 42 214-18-41  
**Redakcja:** tel.: 42 235-26-28

**www.gazetarzgowska.pl**  
**redakcja@gazetarzgowska.pl**

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106  
**Redaguje zespół:**

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,  
**Reklama:** reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19  
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

payrollteam

www.payroll-team.pl  
tel.: 506-122-906  
mail: biuro@payroll-team.pl

- **KADRY I PŁACE** - rozliczanie, prowadzenie teczek, czas pracy
- **ZUS** - deklaracje, zgłoszenia, korekty
- **KSIĘGOWOŚĆ** - usługi w zakresie prowadzenia: ksiąg rachunkowych spółek i osób fizycznych, podatkowej księжки przychodów i rozchodów, ewidencji ryczałtu
- szkolenia BHP wstępne i okresowe
- Ocena Ryzyka Zawodowego
- protokoły wypadkowe - BHP
- odbiór dokumentów od klienta
- odbiór dokumentów z terenu CH Ptak w stałym punkcie oraz w stałych godzinach
- pracownicze ubezpieczenia grupowe
- pracownicze ubezpieczenia medyczne
- współpraca z lekarzem Medycyny Pracy

payrollteam	payrollteam	payrollteam	payrollteam
<b>KSIĘGOWOŚĆ</b>	<b>KADRY PŁACE ZUS</b>	3 POLECONE FIRMY NA KOMPLET USŁUG KSIĘGOWOŚĆ, KADRY, PŁACE POLECAJĄCY PRZEZ 3 M-CE OTRZYMUJE OPIEKĘ MEDYCZNĄ GRATIS	5 POLECONYCH FIRM NA KOMPLET USŁUG KSIĘGOWOŚĆ, KADRY, PŁACE POLECAJĄCY PRZEZ 6 M-CY OTRZYMUJE OPIEKĘ MEDYCZNĄ GRATIS
<b>50%</b> 2 MIESIĄCE	<b>GRATIS</b> 1 MIESIĄC	<b>POLEĆ</b> ZNAJOMEGO	<b>POLEĆ</b> ZNAJOMEGO

## USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

**Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki**  
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

- Dekarze przyjmą zlecenia na wykonanie dachów lub ich naprawę, tel. 782-073-690
- Anteny sat., Tv, DVB-T – naprawa, montaż, telenaprawa, tel. 660-904-697
- Kobieta, lat 31, poszukuje pracy biurowej lub innej, tel. 531-391-943

**Zatrudnię szwaczki i chałupniczki do zakładu krawieckiego**  
tel. 782-217-173

- Ochrona – kobieta 53 lata, licencja, doświadczenie, prawo jazdy, dyspozycyjna, tel. 728-518-015
- Pranie dywanów i tapicerki solidnie, tel. 42 633-22-08; 600-794-989
- Sprzedam działkę budowlaną 1570 m kw., w Broniszinie Dworskim, media (woda, energia elektryczna), tel. 784-165-455
- Wykonujemy meble do biur i banków, aptek, hoteli i zabudowy kuchenne, tel. 606-796-002
- Podciśnieniowe pranie dywanów i tapicerki, tanio, dojazd gratis, tel. 665-121-391
- Druk offsetowy i wielkoformatowy, projekty graficzne, www.wizjareklamy.pl

## „Nowy Rynek”, ul. Felińskiego 2 w Łodzi oferuje:

- tradycyjne polskie pieczywa i wyroby cukiernicze, cukierki, ciastka na wagę
- wyśmienite wyroby mięsne, wędliniarskie i garmażeryjne
- zawsze świeże warzywa i owoce, bakalie, kasze, grochy na wagę
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia, fryzjera oraz medycynę naturalną z pijawkami

Czekamy na Was codziennie od 7 do 19, w sobotę do 16  
Zakupy u nas to przyjemność. Zapraszamy serdecznie!  
Kupcy z „Nowego Rynku”



# 30 lat „Rzgowian”

Choć tego dnia było chłodno i siąpił deszcz, obchodzący jubileusz 30-lecia Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” rozgrzał publiczność do czerwoności. A wszystko to za sprawą 117 tancerzy i tancerek, którzy na estradzie w parku miejskim zaprezentowali niemal cały swój repertuar i olbrzymi potencjał artystyczny. A już największą burzę okłasków wywołali ci, którzy przed laty tańczyli w zespole stworzonym przez nieodżałowanego Wojciecha Kacperskiego, a teraz specjalnie na potrzeby jubileuszowego koncertu, po kilkudziesięcioletniej przerwie, znów założyli stroje i dali z siebie wszystko. Tańczyli znakomicie, jak przed laty...

„Rzgowianie” powstał w 1985 roku na wzór podobnego zespołu działającego już w Wiśniowej Górze. W 2013 r. zespół znalazł się na liście CIOFF, co było nobilitacją i pozwoliło na występy na międzynarodowych festiwalach organizowanych przez Międzynarodową Radę Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwal i Sztuki Ludowej. Dziś „Rzgowianie” prezentują tańce i śpiewy wielu regionów Polski, m.in. łowickie, krakowskie, rzeszowskie, lubelskie i lachów sądeckich. Atutem artystów są nie tylko wspaniałe układy taneczne i bajecznie kolorowe stroje, ale i żywiołowość oraz autentyczność. Młodzi tancerze na estradzie bawią się, wciągając do tej zabawy także publiczność.

Zespół (a właściwie kilka grup wiekowych, łącznie z maluchami) pracuje pod

kierunkiem choreografa Renaty Furgi i szefa kapeli Jarosława Rychlewskiego. W kapeli oprócz wspomnianego J. Rychlewskiego grają: Ewa Walkiewicz, Mariusz Walkiewicz, Roman Wasiak, Konrad Bielawski i Michał Nowak. Nie sposób wymienić wszystkich tancerzy, bo jest ich po prostu bardzo dużo, ale za to wspomnijmy o solistach, którzy zwykle nagradzani są burzliwymi okłaskami: Agata Juśkiewicz,

Anna Mielczarek, Katarzyna Sowińska, Mateusz Tomaszewski i Adam Kowalski.

Miał tego dnia powody do dumy nie tylko dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Wojciech Skibiński, placówki, w której na co dzień doskonalili formę zespół, ale i zarówno aktualny burmistrz Konrad Kobus jak i jego poprzednik Jan Mielczarek, jak i obecny i poprzedni przewodniczący Rady Miejskiej – Jarosław Świerczyński

zespół zaprezentował niemal cały swój repertuar, łącznie z folklorem miejskim i góralskim (efektowne tańce) przyszła pora na gratulacje i podziękowania. Burmistrz K.



Kobus wspólnie z przewodniczącym Rady Miejskiej J. Świerczyńskim gratulowali „Rzgowianom” sukcesów i życzyli kolejnych owocnych jubileuszy, wręczyli też przedstawicielom zespołu pamiątkową paterę, wiele ciepłych słów pod adresem tancerzy i śpiewaków skierowali również przedstawiciele różnorodnych placówek, instytucji i zespołów działających w gminie. Jak na jubileusz przystało, był też i wspaniały piętrowy tort. Nie zapomniano również o tych, którzy odeszli a tworzyli zręby zespołu, jak choćby wspomniany twórca „Rzgowian” Wojciech Kacperski, czy ludzi dawniej związanych z zespołem, np. Liliana Grzywińska i Bogusław Olejnik.

(RP)

ski oraz Marek Bartoszewski. To właśnie dzięki tym ludziom istnieje w Rzgowie do dziś znakomita atmosfera dla rozwoju kultury i zespołu pieśni i tańca.

Po kilkugodzinnym maratonie tanecznym, podczas którego

